



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (79.)
w dniu 13 listopada 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat rynków hurtowych w Polsce.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest to nasze siedemdziesiąte dziewiąte posiedzenie. Mamy dzisiaj na tym posiedzeniu do rozpatrzenia jeden punkt: informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat rynków hurtowych w Polsce.

Witam pana ministra Zbigniewa Babalskiego z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam również przedstawicieli zarządów rynków: pana Mieczysława Pugawkę, prezesa zarządu Podlaskiego Centrum Rolno-Towarowego SA w Białymstoku, panią Joannę Kozłowską, wiceprezesa zarządu Warszawskiego Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego w Broniszach.

(Głos z sali: Dzień dobry.)

Witam.

Witam pana Sławomira Nieckę, prezesa zarządu Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego. Witam pana Janusza Dąbrowskiego, dyrektora Praskiej Giełdy Spożywczej. Jest również z nami pan Grzegorz Hempowicz, prezes zarządu Wielkopolskiej Gildii Rolno-Ogrodniczej SA, którego witam. Witam również pana Janusza Andrzejewskiego, prezesa zarządu „Fasty” Rynek Hurtowy Rolno-Spożywczy SA.

(Głosy z sali: Witam.)

Witam.

Witam pana Andrzeja Chmurę, prezesa zarządu Podkarpackiego Centrum Hurtowego „Agrohurt” w Rzeszowie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam.

Witam również Jana Kurosa, prezesa zarządu Beskidzkiego Hurtu Towarowego SA Bielsko-Biała. Jest pani Magdalena Czajkowska, prezes zarządu Dolnośląskiego Centrum Hurtu Rolno-Spożywczego SA we Wrocławiu. Witam.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Witam Roberta Ścisłowskiego, zastępcę przewodniczącego Stowarzyszenia Kupców i Producentów Rolnych w Broniszach. Witam pana Andrzeja Ryla, prezesa zarządu Lubelskiego Rynku Hurtowego SA w Elizówce. Jest jeszcze przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli, pan Jarosław Pasztaleniec.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam.

I witam panią poseł Teresę Hałas, która reprezentuje NSZZ Rolników „Solidarność”.

Szanowni Państwo, żeby już nie przedłużać mojego wstępu, poproszę może od razu pana ministra o informację na temat właśnie rynków hurtowych w Polsce.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysokie Prezydium! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Panie Przewodniczący, mam pytanie: czy do wszystkich 14 rynków hurtowych zostało wysłane zaproszenie?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak, Panie Ministrze, do wszystkich.)

Dobra. Dzięki.

Dziękuję bardzo za zaproszenie i poruszenie tematu. Jest on w Ministerstwie Rolnictwa tematem nowym. Chciałbym powiedzieć, że na mocy ustawy z grudnia 2016 r., a dalej rozporządzenia Rady Ministrów, praktycznie rzecz biorąc, z początkiem stycznia tego roku 14 spółek rynków hurtowych zostało skierowanych do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Ministrowi zostały przekazane też uprawnienia do wykonywania praw z akcji i udziałów należących do Skarbu Państwa. Tych spółek przejęliśmy 21, z tym że dzisiaj rozmawiamy o rynkach hurtowych, w przypadku których nadzorujemy 14 spółek i wykonujemy prawa z udziałów i akcji.

Przypomnę: Pomorski Rynek Hurtowy – 91,06% udziałów. Macie państwo materiał, więc można zerknąć. Legnica, Rolno-Przemysłowy Rynek Hurtowy „Giełda Hurtowa” – 92,68%. Elizówka, Lubelski Rynek Hurtowy SA – 87,96%. Dolnośląskie Centrum Hurtu Rolno-Spożywczego we Wrocławiu – 86,3%. Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy SA w Radomiu – 81,87%. Warszawski Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy w Broniszach – 71,83%. W przypadku Zielonogórskiego Rynku Rolno-Towarowego ilość udziałów Skarbu Państwa to 65,48%. Wałbrzyski Rynek Hurtowy – 62,95%. I to było 8 rynków, w przypadku których Skarb Państwa ma większościowy udział. Pozostałe rynki to: Podkarpackie Centrum Hurtowe z siedzibą w Rzeszowie – 48,58%, Małopolski Rynek Hurtowy w Tarnowie – 36,06%, Beskidzki Hurt Towarowy w Bielsko-Białej – 29,91%, Podlaskie Centrum Rolno-Towarowe – 29,90%, Rolno-

-Spożywczy Rynek Hurtowy w Elblągu – 23,08%. No i Wielkopolska Gildia Rolno-Ogrodnicza SA w Poznaniu – 4,45%, a więc udział bardzo szczątkowy, ale cieszymy się bardzo, że też mamy, jako Skarb Państwa, swoje udziały w tym. Kiedyś były takie założenia, żeby w każdym mieście wojewódzkim lub też w województwie był zlokalizowany rynek hurtowy. Mowa o latach 1995–1997. Jak widziacie państwo, nie do końca się to udało zrealizować.

Kilka spraw ogólnych. Są prezesi bądź też przedstawiciele poszczególnych rynków. Jeśli będą szczegółowe pytania, to – jak rozumiem – będziecie państwo kierować te pytania do mnie i do prezesów.

Jeśli chodzi o sytuację finansowo-ekonomiczną rynków hurtowych, tych 14 rynków, które pan przedstawił, a ja pozwoliłem sobie pokazać udziały, to w przypadku 13 sytuacja jest na tyle dobra, że po 3 kwartałach wynik finansowy... W jednej jest nieco gorzej, ale nie jest to jakiś sygnał alarmowy ze względu na to, że tak naprawdę trzeba rozliczyć rok do końca. IV kwartał najczęściej przynosi dobre wiadomości i takich wiadomości spodziewamy się również w tym roku.

Poznajemy się, Panie Przewodniczący i Wysoka Komisjo, ponieważ inny był nadzorca tych rynków. Tak jak powiedziałem, od początku roku rynki są pod nadzorem ministra rolnictwa. To poznanie polega przede wszystkim na obserwacji pracy, obserwacji tego, jakie działania są podejmowane, bo oczywiście...

Wymieniliśmy w materiale, jakie są główne cele nadzorowanych przez ministra rolnictwa spółek i jakie cele powinny być osiągnięte, jest to tam wyszczególnione. Przypomnę tylko niektóre, te długoterminowe: wzrost wartości majątku w wyniku realizowania takich zadań jak poszukiwanie możliwości nowych kierunków rozwoju, poszukiwanie nowych klientów – jest to stała praktyka i w zasadzie nieodłączna – zapewnianie jakości świadczonych usług odpowiadających ich potrzebom, oczekiwaniom w danych regionach. Wymogi prawne, które powinny być spełniane, wymogi dotyczące jakości, ochrony środowiska, bezpieczeństwa żywności – to podstawowe kwestie, na które zwracamy uwagę. Podnoszenie poziomu bezpieczeństwa żywności, modernizacja infrastruktury na rynkach, nadzór nad inwestycjami, które są w planach, praktycznie rzecz biorąc, wszystkich rynków – jedne mają większe, inne mniejsze. No i pewne miękkie programy związane ze szkoleniami, z bezpieczeństwem pracowników.

Jeśli chodzi o inwestycje, to różnie – w zależności od siły finansowej – się to rozkłada w całym kraju. Nie chcę tu szczególnie kogoś wyróżniać albo kogoś pomijać, bo nie jest to chyba tematem dzisiejszego posiedzenia komisji. Rozumiem, że jest to pierwsze spotkanie na temat rynków i coś więcej będziemy mogli powiedzieć, Panie Przewodniczący, po co najmniej roku funkcjonowania tych rynków, również na temat sposobu zarządzania rynkami.

Ale o jednym chcę tu wspomnieć, chcę wspomnieć o Broniszach. Nie dlatego, że są w Warszawie, tylko dlatego, że jest to najprężniej, praktycznie rzecz biorąc, działający rynek i te inwestycje, które są planowane, są ze znaczącym udziałem środków własnych. Ostatnia... To już nie jest tajemnica. Nie ukrywam, że minister Jurgiel po rozmowie z radą nadzorczą... Wspólnie przerwaliśmy posiedzenie

walne, żeby po prostu mieć głębszą analizę dotyczącą inwestycji, dużej inwestycji na ok. 50 milionów zł. Zobaczmy, jaki będzie efekt. Chodzi o budowanie dodatkowej powierzchni, dodatkowej hali w Broniszach. Dzisiaj zostało wznowione posiedzenie zarządu rynku w Broniszach. Jest pozytywna decyzja właściciela nadzorującego, więc będzie można spokojnie tę inwestycję prowadzić.

Mówię o niej dlatego, że chcę też pokazać, że każdy przychodzący materiał... Czasami mam wątpliwości – bezpośrednio to nadzoruję – co do tego, czy minister, który ma swoje udziały czy też akcje, dostaje pełną informację, więc ponaglamy wtedy i prosimy o powtórny informację. Oczywiście jest większy kłopot z uzyskaniem tychże informacji od spółek, w których mamy mniejszościowy udział. Trochę się nie dziwię, ale z drugiej strony można by się zastanowić, że skoro udziałowcem jest Skarb Państwa, to nawet jeśli ma on mały udział, to jest Skarbem Państwa i zawsze w sytuacjach – powiedzmy – trudnych czy też skomplikowanych może wyciągnąć pomocną dłoń. I tak to chcemy traktować, a nie na zasadzie, że jak mamy mniejszy udział, to w ogóle się tym nie interesujemy. Interesujemy się równie mocno, jak w przypadku rynków, w których posiadamy większy udział.

Ostatnio – warto o tym powiedzieć i to jest w materiale – toczy się dyskusja na temat tego, co dalej... Już przechodzę tej części ogólnej. Co dalej, gdyby stało się tak, że rzeczywiście byłby zakaz handlu w niedziele i dotyczyłby również rynków hurtowych. Minister rolnictwa, minister Krzysztof Jurgiel, wyraził swoje stanowisko na posiedzeniu kierownictwa, a następnie skierował odpowiednie pismo do odpowiednich osób i instytucji, pokazując, jaka mogłaby być sytuacja, gdyby rynki hurtowe oraz ci, którzy z nimi współpracują, a więc przedsiębiorcy, zostali w pewnym momencie pozbawieni możliwości pracy również w niedziele. Sam mam takie poczucie, że niedziele powinny być na odpoczynek, ale są takie branże, w których jest bardzo duży udział... A w przypadku rynków jest, bo ze statystyk wynika, że ponad 35% – jak niektórzy mówią – obrotu handlu na rynku rolno-spożywczym odbywa się właśnie w niedziele. Jeśli są takie statystyki, to na pewno coś w tym jest. 35% w niedzielę, 35% w czwartek – tak mówią statystyki – i ok. 30%, czyli ta pozostała część, w pozostałe dni tygodnia. Tak to mniej więcej jest rozłożone, jeśli chodzi o rynki hurtowe.

No, nie jest tajemnicą, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, że głównie, aczkolwiek jest też inna działalność, chodzi po prostu o wynajem powierzchni handlowej tam, gdzie skupiają się przetwórcy, producenci i handel, i ten drobny i ten nieco większy. A więc najem powierzchni magazynowych, również najem w części tychże rynków hurtowych powierzchni biurowych, aczkolwiek tego jest trochę mniej.

Chcemy wzmacniać tę działalność, ponieważ... Bezsprzecznie nie trzeba nikomu udowadniać, że tego typu działalność jest w Polsce po prostu potrzebna, szczególnie w sytuacjach, gdy nasz rodzimy handel często jest wypychany przez sieci, przez sklepy wielkopowierzchniowe, które nie zawsze korzystają z produktów wytwarzanych przez polskich rolników. Rynki hurtowe na pewno są instytucją, która powinna nie tylko być na rynku, nie tylko przetrwać, ale się rozwijać. Takie są dalekosiężne plany. Dzisiaj jesz-

cze nie jest czas, by o tym mówić, bo często padają pytania o konsolidację, o ewentualne wspólne działanie, a nie konkurowanie, ale w przyszłości na pewno trzeba będzie doprowadzić do tego, żeby rynki hurtowe – poza tym, że działają po prostu normalnie w swoich regionach – miały również... Tak się nam dzisiaj wydaje, ale – powtarzam – to jest dopiero wstępne... W tej chwili jest prowadzona analiza. Rynki powinny mieć, najogólniej rzecz biorąc, sprawnego koordynatora tego wszystkiego, co się dzieje, ale przecież nie tylko na rynku polskim, również na rynkach zewnętrznych, bo takie próby – chociażby w części wschodniej naszego kraju czy części mocno zachodniej – są i taka praca się odbywa.

Tyle, Panie Przewodniczący, tytułem wstępu. Teraz oddajemy głos państwu. Ewentualnie, jeśli ma pan życzenie, ponieważ są prezesi czy też przedstawiciele poszczególnych rynków, to możemy każdy rynek po kolei delikatnie – że tak powiem – nie nadwerężając czasu, przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że przejdziemy pewnie do otwartej dyskusji. Damy za chwilę możliwość zabrania głosu zaproszonym gościom. Senatorowie pewnie w drugiej kolejności... Czy chcą w pierwszej kolejności? To zależy, jak będą sobie życzyć.

Chciałbym powiedzieć, że Senat od dawna się zajmuje rynkami hurtowymi. Ja osobiście jestem od wielu lat włączony w te rynki, bo współpracowaliśmy jeszcze w agencji restrukturyzacji i pamiętamy pierwsze działania, które były podejmowane w związku z finansowaniem. Pamiętamy drugie, którymi były pożyczki zamieniane na udziały. Pamiętamy m.in. konferencję, którą organizowałem 3 października 2006 r. Już trochę czasu upłynęło. Wtedy mówiliśmy o problemach z realizacją programów Prawa i Sprawiedliwości – wtedy Prawo i Sprawiedliwość rządziło – i o tym, że te rynki muszą mieć trzeci etap i trzeba coś zrobić. No, można powiedzieć, że od 2006 r. minęło już 11 lat. W związku z tym rzeczywiście chcemy zorganizować konferencję z panem ministrem. Wstępnie uzgadnialiśmy... Ale pan minister zobowiązał się, że on pierwszy zrobi konferencję, później w Senacie, więc nie będę tutaj wyskakiwał przed... Oczekuję, że pan minister tę konferencję zorganizuje.

No, musimy powiedzieć, jaki dalszy cel ma być tych rynków, bo widzimy, jaką funkcję pełnią w tej chwili. Widzimy teraz rzeczywiście, że coraz więcej grup producenckich wcale nie współpracuje już z rynkami hurtowymi, tylko pracuje na własną rękę i bezpośrednio z marketami. Coraz mniej jest chętnych, którzy w rynkach uczestniczą, bo stają się już dużymi podmiotami, szczególnie że ogromne pieniądze, duże dotacje wzięły te wszystkie rynki owoców i warzyw, pobudowały duże magazyny, przechowalnie itd. One już dzisiaj zawierają kontrakty, czyli pomijają rynki, a jeśli chodzi o markety i eksport za granicę, to też one to robią. Więc rola rynków w tej chwili albo będzie inna trochę niż ta, która była wcześniej planowana, albo zostanie wypełniona i uzupełniona inną działalnością. Ja bardzo słabo widzę perspektywę rynków. Po tylu latach – jak patrzemy

– funkcjonowania już najwyższy czas, żeby zrewidować tę politykę i powiedzieć sobie, że coś... Pan minister Jurgiel mi mówił, że przygotowuje taką konferencję, przygotowuje program, więc myślę, że chętnie posłuchamy i będziemy się włączać, jako Senat, i również wspierać.

My, rolnicy, jesteśmy zainteresowani, bo jest jeszcze dużo drobnego rolnictwa w Polsce, w związku z czym drobne rolnictwo... I tych sklepików jeszcze trochę jest w Polsce. Stąd nie ukrywam, że kiedy chciałem zwołać to posiedzenie, przyświecało mi... Chociaż pan minister już tu nadmienił... I zaczęły wpływać pisma do nas, do komisji, m.in. z rynku w Broniszach, Stowarzyszenia „Polskie Rynki Hurtowe”, podpisane przez pana Mirosława Mazurka, jak również pismo Stowarzyszenia Kupców i Producentów Rolnych w Broniszach, które jest podpisane przez pana, chyba dzisiaj obecnego, o ile dobrze pamiętam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

...Waldemara Kozłowskiego. Jest również odpowiedź, która do mnie dotarła, w której pan minister wystąpił o podjęcie działań, ale my jesteśmy na etapie – nie ukrywajmy – procedowania nad ustawą w Sejmie. W związku z tym bardzo by nam zależało, żeby również ten głos z Senatu został teraz wysłuchany, a nie dopiero wtedy, kiedy przyjdzie do Senatu... Zawsze możemy jeszcze zgłaszać poprawki, ale ja wolę, żeby na pierwszym etapie podejmować decyzje, a my ewentualnie korekty jakiejś, bo... Wiemy, że główne założenia wychodzą zawsze z Sejmu, a tutaj ewentualnie drobne jakiejś poprawki. Później zawsze trudniej jest w Senacie poprawić. Ale mam nadzieję, że monit nasz idzie również do rządu, tak jak pan minister wystąpił do pana ministra Kowalczyka w tej sprawie i do ministra Schreibera... Mam nadzieję, że dzisiaj będzie słyszany ten głos stąd, z posiedzenia naszej komisji, jak również głos przedstawicieli rynków hurtowych.

Tyle tytułem wstępu. Jeśli mogę otworzyć dyskusję... Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos, czy oddajemy go gościom?

(Głos z sali: No, może gościom.)

To otwieram. Kto pierwszy z panów czy pań chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Nasz kolega senator.)

(Głos z sali: O, pierwszy głos.)

A, czyli nie goście, tylko gospodarze.

(Wesołość na sali)

Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy dajemy gościom w pierw wysłuchać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo pytanie brzmiało: czy dajemy gościom...

(Senator Waldemar Bonkowski: Ja tylko jedno zdanie mam. Krótko i na temat.)

Dobrze. Nie no, Panie Senatorze, udzielam głosu. Proszę.

Senator Waldemar Bonkowski:

Ja tylko krótko powiem że mam nadzieję, że ta ustawa o wolnych niedzielach nie obejmie rynków hurtowych, bo na rynkach hurtowych zaopatrują się wszyscy sklepikarze

i ci, którzy prowadzą gastronomię. Oni w niedzielę przyjeżdżają na giełdy, zakupują towar, żeby w poniedziałek mieć zaopatrzenie. Nie wyobrażam sobie, żeby to było w niedzielę zamknięte. Tylko tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Też pan senator. Proszę.

Senator Józef Łyczak:

Ja również bardzo krótko. Pan minister bardzo jasno i klarownie przedstawił rolę, sytuację finansową rynków, ich cele i zadania. Tylko tu, w tych materiałach – chcę nawiązać do wypowiedzi mojego przedmówcy – jest to zdanie troszkę zawikłane. Może je przeczytam. Dotyczy ono handlu w niedzielę i święta. Napisane jest tak: „umożliwienie handlu w niedzielę i święta, zgodnie z projektem ustawy, zachwieje ciągłość dostaw i umożliwi zaopatrzenie w poniedziałek i w dni świąteczne aglomeracji miejskich w świeże towary od polskich producentów rolnych”. Takie bardzo skomplikowane zdanie, a powinno być jasne, prawda? Że zachowuje się, z uwagi na specyfikę sytuacji, handel w niedzielę i święta. Czyli, jak rozumiemy, Panie Ministrze, ministerstwo murem stoi za tym, żeby handel w niedzielę i święta na rynkach hurtowych miał miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Kilian:

Ja mam krótkie pytanie. Pan minister wspomniał, że jeden z rynków ma ujemny bilans. Czy pan może podać, który to rynek? I czy to się wiąże w jakiś sposób kapitałowo z udziałem Skarbu Państwa w tej spółce?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Proszę wybaczyć, ale dzisiaj na to pytanie nie odpowiem. Dlatego prosiłem, żeby... Takie podsumowanie nastąpi po IV kwartale, ponieważ mógłbym po prostu zrobić krzywdę. Ten rynek absolutnie ma szansę na dobre odbicie i dobre zakończenie na koniec tegoż roku. W związku z tym bądźmy cierpliwi. Jestem gotowy w przyszłym roku do tego wrócić.

Do kolegi senatora... Tam jest również napisane, w drugim akapicie, że w dniu 2 listopada minister wystąpił z prośbą o uwzględnienie – proszę zauważyć – rolno-spożywczych rynków hurtowych w katalogu podmiotów wyłączonych z zakazu handlu w niedzielę. Więc jest wyraźnie wskazane w tym piśmie, że rynki hurtowe powinny się po prostu znaleźć poza branżą, która w niedzielę nie będzie pracowała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Panowie Senatorowie, jesteście absolutnie przekonani i ja to podtrzymuję, że minister na pewno zrobił to z myślą o tym, że tutaj musimy po prostu być razem. Nie ma innego wyjścia. Jeżeli do Bronisz w niedzielę wjeżdża 3 tysiące samochodów z towarem, przyjeżdża 2 tysiące 800 – takie dane mamy – przedsiębiorców po ten towar... No to jakie będą skutki, jeśli w niedzielę... Sami państwo widzicie, co może się stać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Handlowcy krajowi, ale niestety...)

Momencik. Ja udzielię głosu, jak będzie potrzeba.

(Głos z sali: Dobrze.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Z tego też żyją Bronisze. Czy nie? No, możemy zakazy zrobić wszędzie. Na każdym rynku hurtowym możemy zrobić zakazy wjazdu dla niektórych grup. Ale chyba w takim kierunku nie powinniśmy pójść.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Ja na polemikę nie pozwalam. Będzie czas na udzielenie głosu...

Panie Ministrze, rozumiem, że rolnictwo jest specyficznym działem i nie możemy sobie pozwolić na takie sytuacje, że my, rolnicy, np. krowy wydoimy, a mleka nie odstawimy. W niedzielę przyjeżdżają i mleko zabierają. I nie ma dyskusji. Wiadomo, o co chodzi. Jeżeli owoce miękkie zostaną zebrane, to nie ma co dyskutować, że owoce miękkie, maliny mają leżeć, tylko muszą pojechać w niedzielę do kupca, żeby on je odebrał. To są produkty, które nieraz są przez kilka godzin świeże. I nie ma nawet co dyskutować nad takim elementem. Można się zastanowić nad produktami trwałymi, innymi, ale uważamy – i słusznie – że powinno to być wyłączone, bo trudno dzisiaj nam, rolnikom, dyskutować... W imieniu rolników mogę powiedzieć, że byłoby dla nas potężną stratą, gdybyśmy musieli swoje surowce zmarnować, a myślę, że konsumentom nie chodzi o to, żeby dostali nieświeże produkty. To jest chyba dbałość o najwyższą jakość i zdrowotność żywności.

Jeśli mogę, panu senatorowi udzielam głosu.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że wszyscy jesteśmy tutaj jednego zdania. Cieszy nas też informacja pana ministra, że podjął kroki w tym kierunku, i myślę, że będziemy o to walczyć, żeby rynki funkcjonowały w niedzielę. Dzisiaj to nasze spotkanie ma taki charakter... Tak jak powiedział pan przewodniczący, chodzi o to, żeby nasza część, część Senatu związana z rolnictwem, została usłyszana przez osoby decydujące oraz przez kolegów i koleżanki posłów, którzy będą w Sejmie podejmować decyzje, żeby wzięli oni to pod uwagę.

Myszę, że nie mam co tutaj dodać o zasadności funkcjonowania tych rynków w niedzielę, bo myśmy już chyba wszyscy się do tego przekonali, ale przy okazji, skoro jesteśmy tutaj w takim – można powiedzieć – dość szerokim składzie, to chciałbym wysłuchać, jakby była taka możliwość, tak jak pan minister proponował, krótkiej informacji od państwa. Jak widzicie dalszy rozwój tych rynków? Jak one funkcjonują teraz? Jakie są pomysły? Czy jakieś pomysły są? Wiemy, że niektóre rynki lepiej funkcjonują, niektóre gorzej. Ja akurat jestem z województwa łódzkiego, gdzie jest rynek Zjazdowa, chociaż o nim tutaj nie dyskutujemy, bo tam nie ma udziału państwa, więc akurat nim się nie zajmujemy. Ale też... No, różnie. Były różne pomysły, różne próby tworzenia jakichś klastrów owocowo-warzywnych, ale z racji tego, o czym tutaj też rozmawiamy, rozwoju grup producenckich, coraz większego organizowania się produkcji, te rynki tracą. To, że tracą klientów, jest też związane z tym, że handel się cały czas w jakiś sposób zwiększa i małe podmioty z tego handlu wypadają. No, chcielibyśmy, żeby jednak te małe podmioty – chodzi o gospodarstwa, ale także o sprzedawców – funkcjonowały, żeby tak naprawdę się rozwijały, a nie zwiijały.

Również rządowa ustawa, która została zaskarżona, o opodatkowaniu tych sklepów wielkopowierzchniowych... To wszystko idzie w tym kierunku, aby rozwijać drobny handel, niekoniecznie ten największy, nie tylko wielkopowierzchniowy, ale także i produkcję wielkoprzemysłową. Dlatego ważne, aby te rynki miały swoją strategię, aby był pomysł na funkcjonowanie tych rynków, na współpracę tych rynków i pozwolenie tych rynków na współpracę między producentem a osobą, która dalej wprowadza te produkty do obrotu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że to nie było pytanie do pana ministra, tylko był to głos w dyskusji.

Szanowni Państwo, ja rozumiem... Kolega tu przed chwilą wnioskował po raz wtóry, abyśmy dopuścili naszych gości do głosu, posłuchali, jak te rynki sobie radzą, czy mają problemy, czy nie mają problemów, czy chcą czegoś od komisji, chcą, żeby komisja w czymś je jeszcze wspierała. Chętnie tego wysłuchamy. Myszę, że spokojnie możemy się latem wybrać się na taki rynek i popatrzeć, jeden czy drugi, jak to faktycznie jeszcze funkcjonuje. Już kiedyś objeżdżałem te rynki jako senator i jako... Mieliliśmy okazję. Ale mam nadzieję, że można byłoby jeszcze się tak przyjrzeć. Pewnie państwo chętnie by nas tam widzieli na rynkach? Przynajmniej na niektórych, bo nie na wszystkich mamy radę dotrzeć.

Kto z państwa by chciał zabrać głos?

Najbardziej doświadczony z nas tutaj, jeśli chodzi o doświadczenie rynkowe. Proszę, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Wielkopolskiej Gildii Rolno-Ogrodniczej SA Grzegorz Hempowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja powiem tak, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...Wielkopolska Gildia Rolno-Ogrodnicza...

(Głos z sali: Nie ten mikrofon.)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Jest transmitowane zawsze, tak że można podglądać to, co tu się dzieje w danej chwili nawet, jak ktoś ma internet.

Powiem tak: nie wszyscy ci, którzy podejmują różne decyzje związane z rynkami hurtowymi, mają rozeznanie, co to jest rynek hurtowy. A jest to miejsce, w którym spotyka się przede wszystkim drobny producent, polski producent z drobnym kupcem, sprzedawcą. Dla wielu producentów sezonowych rynki hurtowe są jedynymi miejscami zbytu ich towarów. Jeśli ktoś ma 3 a porzeczeki i zbierze ten towar, to on do żadnego marketu go nie sprzeda. On sprzeda to tylko na rynku hurtowym odbiorcom, którymi są polskie sklepy, najczęściej rodzinne. Liczba tych sklepów „faluje”. Z reguły w miejscu, gdzie pojawia się jakaś sieciówka, natychmiast 2–3 nasze padają. I tak jest już od 20 lat niestety. Ale uważam, że dopóki będzie ten drobny polski handel, dopóty będą rynki hurtowe.

Niektóre rynki hurtowe mają już ponad 20 lat. W związku z tym ich infrastruktura się troszeczkę postarzała i będą musiały ponieść, i ponoszą, koszty modernizacji infrastruktury, bo przecież ciągle zmieniające się przepisy dotyczące bezpieczeństwa obrotu żywnością wymagają szeregu rzeczy, które 20 lat temu nie były potrzebne. Tak że jest to ciągle spełnianie wymogów, które są stawiane przez różne przepisy – w pewnym momencie unijne, a potem jeszcze inne. Ja uważam, że tak długo, jak długo będą drobni producenci i drobni kupcy, tak długo będą rynki hurtowe. Wymaga to jednak tego, żeby dać im szansę, żeby mogły polepszyć tę swoją infrastrukturę.

Ani razu w historii nowożytnej – jak ja bym to powiedział – rzeczywistości polskiej rynki hurtowe żadnego wsparcia finansowego z Unii ani z niczego nie dostały. Po prostu nie podlegały możliwościom PROW jednego ani drugiego. I było to w stosunku do rynków bardzo, bardzo nie fair. Dlaczego? Bo nas, rynków, jest tylko 26 w Polsce. To kto dla 26 będzie o czymkolwiek myślał nawet? A jaką rolę odgrywamy? Uporządkowaliśmy handel hurtowy warzywami, owocami, kwiatami. Z reguły... Są ludzie, którzy poświęcili się temu całemu interesowi i wiedzą, o co w nim chodzi.

Najgorsze są potem – jak by to powiedzieć – gwałtowne ruchy i pociągnięcia. One zawsze dla sprawy są niedobre. Tak że unikać niedobrych pociągnięć. A ustawa o... Gdyby dotknęła ona rynki hurtowe, to położy te najmniejsze, o których tutaj była mowa. A przecież są jeszcze prywatne rynki, które też funkcjonują, i to bardzo dobrze funkcjonują, ale one są... Wszystkie rynki są infrastrukturą dla tych, którzy z rynków korzystają. Rynek, tak jak...

Z założenia rynki zagraniczne – tam, gdzie kraje, województwa, stany fundują sobie rynki hurtowe i łożą na nie – są prawie non profit. My też jesteśmy prawie non profit z niewielką górką, żeby jako spółka akcyjna czy jako spółka z o.o. wykazywać jakiś dodatni wynik, ale nie wynik dodatni jest najważniejszy, bo gdybyśmy ciągle podwyższali czynsze, tobyśmy wykończyli tych, którzy są na tych rynkach. A gdyby ich nie było, to rynki by nie były

potrzebne. Tak że podchodzenie do rynków hurtowych jak do Orlenu czy KGHM Polskiej Miedzi, które mają osiągać wyniki, to jest nieporozumienie. Takie żądanie to nieporozumienie. Ja jestem przerażony niektórymi sytuacjami, w które wpakowano rynki hurtowe. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Mówiliśmy już kiedyś nawet na posiedzeniu naszej komisji senackiej i wspominaliśmy też na którejś konferencji, że trzeba walczyć o to, żeby można było również uzyskać dofinansowanie ze środków PROW czy innych unijnych, programów rozwojów regionalnych czy innych, żeby jednak znaleźć środki, ale te przepisy, które są – już wielokrotnie było to mówione – dalej nie dają tej możliwości. I po raz któryś jest kierowana do rządu uwaga, żeby analizę zrobić. Może rzeczywiście coś w perspektywie wymyślimy, może coś się uda zrobić, ale trzeba przełamać te blokujące przepisy, które są dzisiaj. No, żałuję, że ta perspektywa ostatnia też tego nie wprowadziła. Mam nadzieję, że może w następnej, a może w ramach innego projektu, programu... Bo pamiętajmy, że były programy rozwijania rynków. One były i było trochę wsparcia, trzeba przyznać. Nie wszystkie może skorzystały, ale było...

(Głos z sali: Na początku było.)

Tak że o tym trzeba pamiętać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, dlatego mówię, że pamiętam. Były 2 programy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

2 programy były. Ten trzeci program nie wszedł. Bo miał być trzeci. Pamiętam doskonale – jeszcze na tamtej konferencji, czy drugiej, czy trzeciej, rozmawialiśmy, była o tym mowa. Nam zależy rzeczywiście... Bo jest tutaj, w Polsce, duża liczba drobnych gospodarstw i szybko tego nie zmienimy, tym bardziej że jak patrzę na rynki tzw. wschodnie, gdzie straciliśmy kupców wschodnich, Ukrainę np. na lubelskim rynku... Przecież straciliśmy bardzo dużo przez ograniczenia handlu, kiedy wprowadziliśmy strefę Schengen, w ogóle inne rzeczy, przepisy. Przecież ogromne straty ponieśliśmy np. przez odcięcie rynku ukraińskiego. Przecież ja pamiętam, jak to było. Więc też nie możemy mieć pretensji wyłącznie do siebie, że tracimy np. rynki wschodnie. A embargo? A inne rzeczy? No, to wszystko skutkuje przecież. To są efekty, które... Tracimy bardzo wiele i stąd musi być jakiś pomysł.

Przepraszam za mój długi wywód. Już dopuszczam następnych panów prezesów... Kto by chciał zabrać głos z panów prezesów?

Pan Dąbrowski. Proszę.

Dyrektor Praskiej Giełdy Spożywczej Janusz Dąbrowski:

Jeśli można, to w nawiązaniu do tego, co tutaj panowie senatorowie powiedzieli... Dostawa świeżych produktów to jest być albo nie być dla sklepów, dla tych drobnych sklepów, a także dla hurtu. Na rynku hurtowym – tak jak niektóre badania mówią – nawet jeśli chodzi o Bronisze, ponad 30% zakupów odbywa się w niedziele...

(Głos z sali: 35%.)

35% nawet, czyli 1/3 całości obrotów. To jest potężna ilość towaru i masy towarowej, a także obrotu gotówkowego. Nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego.

To samo dotyczy także hurtu ogólnie, ponieważ wszystkie sklepy zaopatrują się nie o 5.00 rano czy o 4.00, tylko przyjeżdżają dzień wcześniej do hurtowni. U nas, na Praskiej Giełdzie Spożywczej, działają hurtownie ogólnospożywcze, które mają także mięso i inne produkty świeże, nabiał – to nie są tylko owoce i warzywa. Czy tak samo kwiaty do kwaciarni. To musi funkcjonować w niedziele, przynajmniej w godzinach popołudniowych, jeśli nie cały dzień. I to jest być albo nie być dla rynków hurtowych.

Drobni producenci – jak tu już wspomniano – byli, są i będą. Ten, który zbiera 500 kg porzeczek czy 1 t, czy 100 kg, będzie miał miejsce sprzedaży na rynku hurtowym. Poza drobnymi rynkami, bazarkami jest to jedyne miejsce, gdzie on przyjedzie i sprzeda to, bo on nie jest po to, żeby zajmować się sprzedażą, tylko on wyśle – przepraszam – syna na rynek hurtowy, sprzeda. On zajmuje się produkcją i zbiorem. Musi dopilnować na plantacji zbioru i to w sezonie, nie jest od tego, żeby zajmować się sprzedażą. Obecnie jednak ci drobni sprzedawcy, którzy odbierają, znikają. Dzisiaj...

Wiem dobrze, bo byliśmy ostatnio – przynajmniej ja byłem, pani z Bronisz też była – na forum rynku spożywczego. Tam był punkt poświęcony handlowi hurtowemu, byłem jednym z panelistów. I dzisiaj ponad 80% handlu to sieci. Sieci różne. To są dyskonty, ale i różnego rodzaju franczyzy, inne podmioty. Te sklepy dalej się integrują. Pan prezes z firmy Specjał nawet przedstawił taką dalekosiężną perspektywę, że za 10 lat – jak mówił – sieci opanują 98% handlu. I wtedy o czym my będziemy mówić? Czym ma być ten rynek hurtowy? Musimy myśleć nie o tym, co jest dzisiaj...

Oczywiście walczyliśmy o te niedziele, o pozyskanie funduszy, o dodatkowe inwestycje, ale patrzymy perspektywicznie na to, co się dzieje na świecie i jaka ma być przyszłość rynków hurtowych. Czy rynek hurtowy ma rację bytu, czy nie ma? Dzisiaj rynek hurtowy jest podstawą bytu tych właśnie drobnych producentów i drobnych sklepów. Tylko producenci byli, są i będą, bo to się nie zmieni w przeciągu najbliższych dziesiątek lat, ale sam handel się zmienia dynamicznie.

Ja już jestem człowiekiem pokolenia 60+, ale – przepraszam – 20 lat temu bym sobie nie wyobrażał... Pamiętam, jak pierwszy hipermarket Hit otworzono w Warszawie na Woli. Pojechałem z małym dzieckiem, byłem zaszkokowany, zafascynowany – fajnie. Tylko potem zacząłem obserwować, nawet w naszych Ząbkach, gdzie jest Praska Giełda Spożywcza, że 4–5 dyskontów zlikwidowało handel w mieście. Nie ma drobnego handlu i, nie oszukujmy się, on nie wróci. To nie jest tak, że Polacy mają takie, a nie inne przyzwyczajenia. Polacy idą tam, gdzie jest świeży towar, kupią wiele rzeczy naraz i tyle. A poza tym cały czas nie wiem...

Bo powinniśmy też patrzeć na to wyzwanie, jakim jest dzisiaj handel internetowy. Sieć internetowa dzisiaj dominuje, może jeszcze nie w przypadku rynku spożywczego, ale przemysłowego. Taka firma jak Amazon to jest potęga światowa. Czy Alibaba. Jeśli chodzi o obroty, to tam są setki

miliardów euro. Musimy też patrzeć przez pryzmat stworzenia może jakichś platform internetowych na rynkach. Musimy myśleć o tym, co tutaj pan minister zasygnalizował. Była mowa... Którego to było? 23 maja byliśmy na spotkaniu w 4 osoby z ministrem Jurgielem. Była mowa o tej integracji, o wspólnych przedsięwzięciach rynków hurtowych. To jest nasze wyzwanie. Temu ma służyć ta konferencja, do której ja od pół roku gorąco namawiam ministra Jurgiela i którą ministerstwo chce zrobić. I na pewno ta konferencja się odbędzie.

Wspomniał tutaj kolega przewodniczący Chróścikowski o tym, że 11 lat temu odbyła się konferencja w Senacie. Wspaniale! Tylko potem przez 11 lat nic z tymi rynkami hurtowymi nie zrobiono. Sprawa stanęła w miejscu. Był problem z tym, czym jest rynek hurtowy, ale nie ma dzisiaj definicji. Ja muszę ciągle dziennikarzom tłumaczyć, że rynek hurtowy w polskim ustawodawstwie, w prawodawstwie, w polskiej klasyfikacji działalności gospodarczej, Panie Ministrze, jest dalej jak blaszak pod wynajem. To nie jest przecież jakieś przedsiębiorstwo zorganizowane, coś poważnego. To jest po prostu blaszak pod wynajem. Tak dalej być nie może.

(Głos z sali: Tak traktowany...)

Tak jest traktowany, tak.

I to są wyzwania, które stoją przed rynkami hurtowymi. I to, co jest dzisiaj... Mamy informację ministra rolnictwa. Serdecznie dziękuję, Panie Ministrze, za tę informację, za to podtrzymanie tendencji do wspierania przez ministerstwo rynków hurtowych. Wyrażam także wolę w imieniu Praskiej Giełdy Spożywczej, aby dalej działać w kierunku tego, żeby te rynki hurtowe za 10 lat nie znikły z krajobrazu naszego handlu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze by chciał zabrać głos? Tu? Tu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, Pani Prezes.

(Wiceprezes Zarządu Warszawskiego Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego SA Bronisze Joanna Kozłowska: Ja tu pozostanę...)

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wiceprezes Zarządu Warszawskiego Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego SA w Broniszach Joanna Kozłowska:

Joanna Kozłowska, rynek hurtowy w Broniszach.

Chciałabym powiedzieć, że rynki hurtowe... Nasz rynek hurtowy w Broniszach, największy rynek w Europie Środkowo-Wschodniej, został powołany w ramach resortowego, a następnie rządowego programu rozwoju rynków. Początki rynku w Broniszach były bardzo ciężkie. I naprawdę tylko wytrwała praca zarządu udało się doprowadzić do stanu, który trwa od kilku lat. Na rynku hurtowym obecnie jest 9 hal, w których handluje 430 handlowców. Są to przedsiębiorstwa niezależne, często jednoosobowe.

Oprócz tego dysponujemy miejscami na placach. Jest to 1 tysiąc 300 stanowisk, a w sezonie jest nawet zajętych o wiele więcej miejsc, niż te do tego wyznaczone. Rynek hurtowy chce się rozwijać dalej, ponieważ posiadamy ponad 60 ha powierzchni, z czego 42 ha to powierzchnia zabudowana.

Tutaj państwo mówili na temat przyszłości rynków. Więc ja chciałabym powiedzieć, że rynki krajów rozwiniętych, do których grona my też dążymy – prawda? – a nieraz się na nich wzorujemy, dalej się rozwijają i mają bardzo dobre wyniki finansowe: Großmarkt w Berlinie, Covent Garden w Londynie czy Rungis pod Paryżem. Budują nowe hale w ten sposób, że nie mając miejsca na rozwój, nie mając wolnego terenu, walą stare hale – co widziałam osobiście w maju – a na to miejsce budują nowe. Nawet będąc u nas z wizytą w maju, Francuzi powiedzieli, że mamy bardzo... Ta nasza hala, która została dobudowana – mamy taką jedną halę po remoncie – bardzo im się podobała. Mówili, że jest bardzo mądrze zrobiona, tzn. niższa niż ich ze względu na koszty ogrzewania czy klimatyzacji. Nawet są przypadki, że rynki przenoszą się na nowe miejsca, gdzie nie ma rozwoju, inwestując bardzo poważne kwoty, np. rynek w Melbourne. Teraz był taki wyjazd, niestety nie mogliśmy pojechać. Rynek został przesunięty na nowe miejsce. Czyli po prostu jest szansa na rozwój tej formy dystrybucji.

Chciałabym powiedzieć, że rynek hurtowy rozwija... Często spełniamy, staramy się spełniać... W tym roku prawdopodobnie nasze cele zostaną osiągnięte, jeżeli chodzi o efektywność gospodarowania. Rozwijamy program partnerski dla producentów oraz dystrybutorów. Chcemy skonsolidować sprzedających na rynku i kupujących. Mamy w bazie ponad 20 tysięcy gospodarzy, którzy do nas przyjeżdżają, oraz 13 tysięcy kart stałego klienta dla kupujących. Nie wszyscy karty posiadają, nie wszyscy chcą je mieć, chociaż jest nawet tańszy bilet wjazdowy. I robimy program dla nich z myślą o tym, żeby po prostu rozwijać... z myślą o – można powiedzieć – właścicielach drobnych oraz średnich gospodarstw rolnych oraz właśnie o polskim handlu, który po prostu ma trudności w rozwoju, a właściwie nie dostaje pomocy. Ani nie mają pomocy te przedsiębiorstwa, ani te sklepy. Więc my staramy się w jakiś sposób pomóc.

Dbamy o bezpieczeństwo żywności. Mamy na rynku oddział, laboratorium unii owocowej ze Słomczyna, gdzie w każdej chwili towar może być przebadany. Nasi pracownicy przeszli szkolenie na rzeczoznawcę w zakresie ustalania klas jakości świeżych owoców i warzyw. Tak że chcemy po prostu zapewnić jak najwyższą jakość, jeśli chodzi o sprzedawane produkty.

Sklepy. Prowadzimy bezpłatne szkolenia właśnie dla partnerów, którzy są uczestnikami tego programu dystrybucji. Szkolimy ich, jak eksponować towar, jak w sklepie... Takich rzeczy również uczymy. O przepisach, które obowiązują w oznakowaniu żywności, też uczymy. Po prostu chcemy, żeby te sklepiki się wyróżniały, żeby klient, który do nich przychodzi, miał wsparcie, bo po prostu kiedy idziemy do sieci, jesteśmy tam anonimowi, a obsługę na poziomie może zapewnić tylko taki sklep owocowo-warzywny czy spożywczo-owocowo-warzywny. I rynek hurtowy...

To jest wycinek pewnych naszych starań, nie chcę za długo tu się rozwodzić. Po prostu mamy także plany rozwojowe i myślimy, że jest szansa dla rynków hurtowych. Oczywiście są też...

Pan wspomniał o tym, jak to będzie w przyszłości. No, można też zarabiać na innych rzeczach, prawda? Możemy zarabiać, budując też hale pod wynajem; mamy np. hale antyków. Zachęcam do odwiedzenia tej hali, bo są piękne rzeczy, i zachęcam do odwiedzania jej w soboty, niedziele. Niezależni przedsiębiorcy to prowadzą. Jeżeli zostanie to zamknięte, to niestety będzie duża trudność ze spłaceniem... Tzn. hala jest spłacona, ale firmy mogą się po prostu pozamykać.

Co jeszcze chciałam powiedzieć? Może jakieś pytanie jest? *(Przewodniczący Jerzy Chrościkowski: Dziękuję. Myślę, że pani dość dużo nam przypomniała i przekazała dla niektórych może nowe informacje, ale trzeba pamiętać...)*

Chyba właśnie... Przepraszam bardzo. Jeszcze chciałabym powiedzieć coś ważnego. Jeżeli chodzi o powiat warszawski zachodni, to otwiera się tutaj najwięcej powierzchni magazynowych w Polsce. Chciałabym powiedzieć, że wielkie koncerny, jak Goodman czy Panattoni, przychodzą, budują powierzchnie. To są firmy, które mają pieniądze, które nie liczą się z kosztami i dają bardzo konkurencyjne stawki za wynajem. Zdarzyło się, że kilku naszych handlowców odeszło do Panattoni.

Z tym że dzisiaj ratuje nas jeszcze to, że mamy doświadczenie w obrocie produktami świeżymi i mamy sortownię, utylizację odpadów. Po prostu jesteśmy przygotowani do obrotu produktami świeżymi, ale konkurencja się bardzo szybko nauczy i ja się boję, żeby w przyszłości nam... Handel detaliczny już został – jak by to powiedzieć – no... zaanektowany i martwię się, co będzie z handlem hurtowym. Czy te koncerny nie pójdą jeszcze dalej, po obrót świeżym towarem? Bo obrót świeżym towarem będzie w przyszłości, tylko pytanie brzmi: kto go będzie prowadził?

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję.

Jest jedno, co zawsze powtarzaliśmy i powtarzamy tutaj, że najważniejsza dla rolników jest stabilizacja cen, którą zapewniają rynki hurtowe, na to liczymy. Po drugie, mamy zawsze aktualne ceny podawane co tydzień lub częściej, lub rzadziej, w zależności od tego, na jaki tam rynek patrzymy, które są podawane przez wasze rynki, gdzie mogę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest bardzo ważny element informacyjny, który zapewniamie wspólnie. Dla nas, dla rolników, jest to dużym wskaźnikiem tego, jak się ceny kształtują. I myślę, że jeszcze jedną z ważnych kwestii... Przecież są inspekcje, przynajmniej dwie, inspekcja jakości handlowej i inspekcja IJHARS, które kontrolują i mają obowiązek sprawdzania, tyglowania itd. Więc jest to naprawdę regulacja pełna, na której wielu rolnikom zależało, zapewniająca bezpieczeństwo konsumentów. I myślę, że dzięki handel nie zawsze sprzyjał... Gdzie tam kontrole? Mamy doświadczenie, jak to jest z kontrolami podmiotów prywatnych, gdzie często nawet my – można powiedzieć – parlamentarzyści, nie

możemy wkraczać. A tutaj jest jawność, przejrzystość. I myślę, że o tym też nie wolno zapominać; to jest ważne dla konsumentów i dla nas, dla rolników.

Widziałem, że pan Andrzej Ryl się zgłaszał, tak? Proszę.

Prezes Zarządu Lubelskiego Rynku Hurtowego SA w Elizówce Andrzej Ryl:

Dziękuję ślicznie.

Szanowni Państwo!

Ja może jeszcze na chwilę z takimi ogólnymi informacjami. Otóż ja pracuję na rynku hurtowym w Elizówce. Andrzej Ryl moje nazwisko. Pracuję tam od 4 stycznia 2016 r. To już jest wystarczający okres, żeby poznać, mając pewne doświadczenie, specyfikę działalności na rynkach hurtowych, tym bardziej że z jednej strony miałem wyjątkowe okazje, żeby poznać tę specyfikę, o których powiem za chwilę, a z drugiej strony włożyłem bardzo dużo pracy w to, żeby poznać też inne rynki hurtowe – odwiedziłem wszystkie większe rynki hurtowe w Polsce. Chciałabym powiedzieć tym, którzy nie wiedzą, że funkcjonuje Stowarzyszenie „Polskie Rynki Hurtowe”. Ogólna informacja jest taka, że – no, jak to w ramach stowarzyszenia – współpracujemy na zasadzie dobrowolności, ale w czasie mojej pracy nigdy się nie spotkałem z sytuacją, żeby ktoś odmówił jakiegś informacji albo nie przekazał jakiegś materiału, który ma, więc w tym zakresie wydaje się, że słowo „współpraca” wśród Polaków ma dobre znaczenie.

Dalej. Funkcjonuje Światowe Stowarzyszenie Rynków Hurtowych, którego jesteśmy członkiem. Dotarł do nas pan Michał Kostecki z Tyskiej Giełdy Kwiatowej – o ile powtarzam dobrze nazwę – który jest członkiem zarządu...

(Dyrektor Śląskiej Giełdy Kwiatowej „Synergia” Michał Kostecki: Ze Śląskiej Giełdy Kwiatowej.)

Śląskiej Giełdy Kwiatowej.

...Światowego Stowarzyszenia Rynków Hurtowych i reprezentuje tam Polskę. To chyba tyle ogólnych informacji.

Teraz troszeczkę na temat rynku hurtowego w Elizówce. Otóż my jesteśmy nietypowym rynkiem i można powiedzieć, że w pewnym obszarze – podkreślam: w pewnym obszarze – skrajnie odmiennym od rynku hurtowego w Broniszach, który jest największym rynkiem w Polsce i największym rynkiem w Europie Środkowo-Wschodniej. Nasz rynek hurtowy jako jeden z 5 rynków regionalnych jest odmienny w takim zakresie, że Bronisze funkcjonują obok wielkiej aglomeracji, a my z tych 5 rynków hurtowych funkcjonujemy obok najmniejszej aglomeracji, bo Lublin ma tylko 340 tysięcy mieszkańców. Więcej mają zarówno Wrocław, jak i Poznań, już nie mówię o Warszawie, także Gdańsk, Wybrzeże itd.

(Głos z sali: Sąsiada macie dużego.)

Mamy dużego sąsiada od niedawna.

Tak że funkcjonujemy w skrajnie odmiennych warunkach rynkowych. Rynek w Elizówce ma ok. 40 ha powierzchni, z czego 20 ha pod zabudowę, 13 ha jest jeszcze wolnych, do zabudowy. Ta różnica wynika stąd, że niektórych terenów nie można zagospodarować, bo są na nich np. zbiorniki i inne urządzenia infrastruktury, które to wykluczają. Na powierzchni zagospodarowanej

– ok. 20 ha, utwardzonej i wyposażonej w infrastrukturę – mamy 11 hal handlowych. Mamy też stanowiska do handlu dla rolników, tzw. wiaty, gdzie teoretycznie powinni handlować rolnicy. Tych stanowisk mamy, o ile dobrze pamiętam, 228.

Tak jak powiedziałem, przejmując odpowiedzialność za funkcjonowanie rynku hurtowego, spotkałem się na początku z 3 głównymi problemami. Pierwszy to organizacja konferencji Światowego Stowarzyszenia Rynków Hurtowych. Była już podpisana umowa. Ta konferencja odbyła się w maju. Mieliśmy więc drastycznie mało czasu na jej organizację. Udało się ją zorganizować, mogę dzisiaj powiedzieć, że na poziomie, którego nie możemy się wstydzić, a wręcz możemy być dumni. Byłem w międzyczasie na 2 innych konferencjach i stwierdzam zdecydowanie – potwierdzają to zresztą również inni uczestnicy z zagranicy – że była to konferencja na wyższym poziomie. Pochwaliliśmy się Polską, pochwaliliśmy się Lubelszczyzną, pochwaliliśmy się rynkiem. Tak więc myślę, że wszystkie zadania – mieliśmy też bardzo merytoryczny program – wykonaliśmy.

Drugi problem, który napotkałem, to coś, co również wyróżnia nasz rynek hurtowy, mianowicie mamy dużą powierzchnię biurową – z tego, co wiem, wynika, że chyba największą w Polsce – wynajmowaną przez jednego najemcę, tj. Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przychodząc na rynek, zastałem sytuację taką, że umowa wynajmu się kończyła we wrześniu ubiegłego roku i agencja rozpisała zapytania, które wykluczały możliwość wynajmu na rynku hurtowym w Elizówce, bo ten leży 50 m poza granicami Lublina, a zapytanie było sformułowane tak, że oferent musi mieć powierzchnię biurową na terenie Lublina.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Tylko że nie przedmiotem akurat...)

Tak...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Panie Prezesie, więc pan to pominął. Nie ma przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji tutaj, więc nie są w stanie na to odpowiedzieć.)

Ale... Nie. Ja to mówię...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Więc ja...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Pozwolicie państwo, że delikatnie... Bo znam temat od podszewki.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Cała... Już kończę. Jest to ważne, ponieważ 10% naszych przychodów pochodzi z wynajmu tej powierzchni. No, cała procedura zakończyła się tym, że podpisaliśmy z panem prezesem Obajtkiem odpowiednie porozumienie o przedłużeniu umowy o 4 lata pod warunkiem poniesienia kosztów modernizacji powierzchni biurowej, bardzo znacznych, największych dotąd w historii. Miało to zostać zrealizowane w ciągu jednego roku. Realizacja tych zadań nastąpiła. Nie będę komentował, w jaki sposób.

Dalej. Jesteśmy też nietypowym rynkiem, ponieważ na naszym rynku – jak na żadnym innym – mamy niedzielną giełdę samochodową. To jest bardzo ważne, bo według naszej opinii obecne projekty ustawy wykluczają możli-

wość funkcjonowania takiego handlu na rynku hurtowym, a to jest kolejne ok. – już niestety około, poniżej – 10% naszych przychodów.

I teraz, jeżeli chodzi o naszą podstawową działalność, to jest nią oczywiście wynajem powierzchni hurtownikom – tak jak już tu wielokrotnie było powtarzane – drobnym hurtownikom. Proszę państwa, ja należę do ludzi, którzy starają się trzymać realiiów.

Teraz słowo o wynikach finansowych. Otóż – jak już tutaj koledzy powiedzieli, pan minister zresztą również – na wyniki finansowe trzeba patrzeć z dużym dystansem, bo np. Lubelski Rynek Hurtowy w przypadku działalności operacyjnej w roku 2015 miał straty grubo poniżej 3 milionów zł, a wynik końcowy był dodatni. Z czym się to wiązało? Ano z tym, że miał przychody finansowe ze sprzedaży gruntu, z wyłączenia gruntu pod drogę ekspresową, które to przychody notabene zostały skonsumowane w taki sposób, że zmodernizowano asfalt na terenie Lubelskiego Rynku Hurtowego, zupełnie nie dbając o poprawę jakości infrastruktury dla najemców.

Rok 2016 zakończyliśmy wynikiem dodatnim, wynoszącym ok. ćwierć miliona złotych, i ten rok również zakończymy wynikiem dodatnim. Po 3 kwartałach mieliśmy lekki ujemny wynik, ale po 10 miesiącach wynik wynosi już 350 tysięcy zł – to jest jeszcze wstępny szacunek – wynik dodatni i rok zakończymy zgodnie z planem, a nawet z nadwyżką, jeżeli chodzi o plan. I zgadzam się ze stwierdzeniem, że celem rynku hurtowego nie jest windowanie wyniku, ponieważ gdybyśmy windowali ten wynik, tobyśmy wykluczyli najemców z funkcjonowania na rynku.

Nasze przychody, mimo bardzo trudnej sytuacji, w roku 2016 wzrosły w stosunku do roku 2015. W roku 2017 prognozujemy również dalszy wzrost przychodów. Z czego to wynika? Wynika to z tego, że jak żaden inny rynek hurtowy podjęliśmy się makabrycznie trudnego zadania, mianowicie organizacji handlu zagranicznego. Funkcjonuje u nas coś, co się nazywa centrum handlu zagranicznego. Zostało ono zamknięte... Jego działalność zakończyła się w 2014 r. I rynek hurtowy... Chciałbym powiedzieć, że – przeciwnie jak w Broniszach – nie mamy żadnej bazy producentów ani żadnej bazy odbiorców, ponieważ nie mamy systemu wjazdowego. W Elizówce chcemy go dopiero zainstalować. Również jeżeli chodzi o funkcjonowanie centrum handlu zagranicznego, to zaczynaliśmy zupełnie od zera. Myślę, że w tym roku, po półtora roku funkcjonowania, zrealizujemy plan sprzedażowy w centrum handlu zagranicznego, który wynosił ok. 1 miliona zł, ale powtarzam: jest to bardzo trudne. Stąd to zwiększenie przychodów.

Dlaczego o tym mówię? Otóż dlatego, że my na naszym rynku... Coś, czym się możemy pochwalić, to wzrost i najwyższy wskaźnik wynajmu powierzchni – mimo tego, o czym powiem za chwilę – jaki był w historii. W tym roku mamy najwyższy wskaźnik wynajmu powierzchni. I to jest właściwie jedyny pozytywny, o którym mogę powiedzieć. W czasie mojej pracy przeprowadziłem szereg analiz, które są podstawą zbudowania nowej strategii funkcjonowania rynku hurtowego, a nawet szerzej – rynków hurtowych w Polsce. Oczywiście mamy świadomość tego, że nastąpiły pewne przekształcenia, zmienił się wykonujący obowiązki w imieniu Skarbu Państwa, większościowego

akcjonariusza, w związku z tym jest całkowicie normalne, że – tak jak powiedział pan minister – jeszcze niezupełnie jesteśmy przygotowani do oceniania tego, co na rynkach hurtowych się dzieje.

Coś, o czym chciałbym powiedzieć, to jest coś, co o czym tutaj niektórzy mówili, mianowicie stały spadek. Od roku 2009 – mam takie dane i analizy – spada liczba wjazdów w poszczególnych miesiącach, jeżeli chodzi o kupujących. Od roku 2009 występuje również stały spadek liczby wjazdów, jeżeli chodzi o sprzedających pod tzw. wiatami. Jeżeli chodzi o giełdę samochodową, to również obserwujemy stały spadek od roku 2009 liczby wjazdów na giełdę samochodową. Giełda w Słomczynie została zamknięta i według mojej... Nie wiem, gdzie w Warszawie funkcjonuje jakaś giełda, w Lublinie jeszcze funkcjonuje, ale z liczby ok. 3 tysięcy samochodów w ciągu jednej niedzieli zeszedliśmy do poziomu 300, a czasami nawet 30, jeżeli pada deszcz. Jednak giełdę podtrzymują funkcjonujący tam straganiarze, mówiąc wprost, sprzedający mydło i powidło. I to na szczęście utrzymuje się na odpowiednim poziomie.

Na co wskazują te dane o stałym spadku liczby wjazdów i stałym spadku liczby kupujących? Na to, że trzeba szukać innych źródeł przychodów. My staramy się zdefiniować te potencjalne źródła przychodów. Przeprowadziliśmy wobec tego szereg analiz. Już w marcu 2016 r., czyli po 3 miesiącach funkcjonowania, przeprowadziłem analizę tzw. otoczenia zewnętrznego. I potwierdzam – w ostatnich latach nastąpiła eksplozja budowy centrów logistycznych czy wielkich centrów magazynowych, wielkich powierzchni magazynowych, które są nowoczesnie urządzone. Na rynku Elizówka, w tych 11 halach, nie ma ani jednej rampy, ani jednego doku rozładunkowego. Ja powiem troszkę może nieładnie, ale zgodnie z dzisiejszymi standardami te nasze hale to są kurniki, które nijak się mają do hal wybudowanych przez firmę Panattoni czy Goodman, czy do innych, które powstały.

Teraz taka jedna trochę szokująca – jak myślę – informacja, może nawet spróbuję zrobić tutaj pewien konkurs. Poinformuję państwa, że do roku 2010, czyli jeszcze przed 7 laty, udział Lubelskiego Rynku Hurtowego SA w rynku powierzchni magazynowej wynosił 48%.

Proszę jednego odważnego, żeby powiedział, ile mamy teraz.

(Głos z sali: 5%.)

A, bo wy wiecie.

(Wesołość na sali)

Nie mamy 5%, mamy 3%. Tak to wygląda. To było do roku 2010. W tej chwili jesteśmy tacy.

Jeżeli chodzi o inwestycje w powierzchnię magazynową, to powiem znów obrazowo, że na rynku zadziało się tyle, że tych inwestycji – gdybyśmy zrobili wykres, tobyśmy to zobaczyli – było tyle... Może nie były to Himalaje, tylko Tatry, ale rynek hurtowy w Elizówce inwestował tyle, ile dziecko z piaskownicy by usypało, taką górkę. Więc, mówiąc obrazowo, to również wskazuje, że musimy szukać innych źródeł finansowania.

Co jeszcze zrobiliśmy? Oprócz analizy otoczenia zewnętrznego, bardzo szczegółowej, zrobiliśmy pewną analizę, przegląd dostępnej literatury, publikacji na temat przyszłości i rozwoju rynków hurtowych, a także analizę

rozwoju rynków hurtowych w Europie. Dzięki kontaktom ze Światowym Stowarzyszeniem Rynków Hurtowych dostaliśmy informację, z której wynika, że rynki hurtowe w Europie rozwijały się w taki sposób, że są powierzchnie pod wynajem, a oprócz tego powierzchnie pod centra logistyczne. Jest mniej więcej, średnio rzecz biorąc, po równo w tej chwili. Na rynku w Elizówce ani na żadnym z rynków, według mojej wiedzy, centrów logistycznych nie ma.

Nie chcę tu kolegi z Gdańska wyprzedzać, ale wiemy – po naszej ostatniej rozmowie i zresztą po wizycie też – że obok rynku i, o czym nie wiedziałem, na terenie rynku hurtowego zezwolono na utworzenie Makro i sklepu jeszcze jakiejś sieci, której nazwy nie pamiętam, Biedronki bodajże. Czyli to jest pewne działanie przeciw funkcjonowaniu rynku hurtowego w sensie jego aktywności rynkowej, marketingowej. Nie mówię tu o uzasadnieniu ekonomicznym, bo na pewno takie było, prawda.

Co w związku z tym? Otóż określiliśmy w czasie przygotowywania tych opracowań, analizując sytuację rynków w Europie, a także sytuację rynków w Polsce i to, czym się rynki zajmują, że my dalej nie możemy funkcjonować w sposób tradycyjny. Nie możemy funkcjonować także dlatego, że – powtórzę – spada liczba wjazdów. Podeszliśmy do tego bardzo pragmatycznie. Najpierw określiliśmy, jakie mamy zasoby, w sensie zasobów finansowych i kadrowych. Zrobiliśmy w związku z tym wewnętrzne badanie ankietowe na temat tego, co nasza kadra sądzi, jak ocenia tę dotychczasową działalność. Następnie zrobiliśmy takie badanie wśród naszych najemców i wśród potencjalnych najemców. Powiem uczciwie, że to badanie wśród potencjalnych najemców jest jeszcze za płytkie. Co się okazuje? Że wszyscy oczekują, po pierwsze, działań, które poprawią infrastrukturę na terenie rynku, a po drugie, unowocześnienia powierzchni, którą dysponujemy. W związku z tym w wyniku tych analiz, a także tzw. analizy popytu i konkurencyjności – wszystko to jest opracowane i udokumentowane – określiliśmy 4 główne, priorytetowe osie rozwoju.

Chciałbym również powiedzieć, że to, o czym tutaj zaczęliśmy dyskutować, jest bardzo pięknie opisane i zdefiniowane w programie rolnym opracowanym przez ministra Jagielskiego... przepraszam, Jurgiela z udziałem obecnego tu pana ministra Babalskiego, przewodniczącego komisji senackiej i wielu innych znakomitości. W tym programie jest bardzo mocno – zaraz wytłumaczę, dlaczego mówiłem o Jagielskim, ale to na końcu może w formie dowcipu – wyeksponowana potrzeba wsparcia drobnych gospodarstw polskich i ich organizacji. I są tam podane przykładowe rozwiązania, jak trzeba to zrobić. Nasze opracowania korespondują z tym programem, a także ze strategią odpowiedzialnego rozwoju pana premiera Morawieckiego i zostały zrobione projektowo.

W związku z tym określiliśmy – dzięki tym opracowaniom – 4 główne, priorytetowe osie rozwoju naszego rynku. Pierwsza z tych osi to oś rozwoju, która się nazywa „wynajem”, czyli ta nasza tradycyjna działalność. Ale jaki wynajem? Otóż te wszystkie analizy i studia doprowadziły nas, mnie osobiście do wniosku, że dzisiaj nie mamy szansy... Że jest zbyt ryzykowna budowa na tzw. cele spekulacyjne. W związku z tym musimy budować magazyny

szyte na miarę. Musimy opracować odpowiednią ofertę na rynek, musimy tę ofertę upowszechnić i musimy pozyskać zamawiającego wstępnie tę powierzchnię magazynową.

W ramach osi „wynajem” mamy przewidzianych kilka celów szczegółowych i kilka działań. Ja tych działań nie będę tutaj opisywał, ale myślę, że jeżeli chodzi o cele szczegółowe, to warto państwu o nich powiedzieć. Pierwszy z tych celów to modernizacja i reorganizacja hal Lubelskiego Rynku Hurtowego. W ramach tego celu mamy określonych 5 działań. Nie będę o nich czytał.

Drugi...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Prosimy pana prezesa, żeby skondensował wypowiedź i podsumował, bo nie chcemy tutaj rozważać, jakie będą inwestycje, bo – jak rozumiem – to już pan będzie je realizował.)

Tak, dobrze.

Drugi... W ogóle powiem o tych osiach priorytetowych, nie będę mówił o szczegółach. Druga oś priorytetowa rozwoju to dystrybucja. Dlaczego dystrybucja? To, co powiedziała pani prezes z Bronisz... Musimy mieć bazę dostawców, a także bazę odbiorców. Drobny rolnik nie zajmie się sprzedażą na rynku, w związku z czym musimy mu pomóc zorganizować tę dystrybucję. Dystrybucja to również sprzedaż w formule e-commerce, czyli sprzedaż internetowa. I to postrzegam jako szansę dla rynków hurtowych. Dalej to również eksport, który realizujemy. To również opracowanie pewnego planu rozwoju eksportu.

Trzeci cel szczegółowy, który mamy, to budowa własnej marki produktowej. W tym zakresie widzę potrzebę współpracy wszystkich rynków w Polsce. I znów powiem obrazowo: kiedy mówimy „Tesco”, to każdy w Polsce wie, co to jest Tesco. Kiedy mówimy „Makro”, to każdy wie. Kiedy mówimy „Bosch”, to każdy wie, co to jest Bosch. W programach rządu w tej chwili, również w strategii odpowiedzialnego rozwoju, istnieje termin „polska marka żywnościowa”. My ją możemy zbudować. Mamy opisane i zdefiniowane, jak to zrobić.

I wreszcie czwarta nasza oś priorytetowa to utworzenie centrum badań i rozwoju. Chciałbym powiedzieć – jak wielokrotnie na naszych spotkaniach mówiliśmy, tutaj już też to wybrzmiało – że jesteśmy odcięci od funduszy europejskich, od programów regionalnych. Z racji tego, że zgodnie z Rozporządzeniem Komisji (UE) nr 651/2014 i odpowiednim załącznikiem nr 1 do tego rozporządzenia my, jako rynek w Elizówce, mimo tego, że jesteśmy małym przedsiębiorstwem, jesteśmy traktowani jak duże przedsiębiorstwo. W związku z tym te fundusze, które są dla dużych przedsiębiorstw, są dla nas niedostępne, bo tam jest minimalna kwota, np. 10–20 milionów – nie będę mówił tutaj o szczegółach – która jest nie do przejścia czy nie do „połknięcia” dla małego przedsiębiorstwa, bo ono nie może sfinansować takiego projektu. Od innych funduszy jesteśmy odcięci z racji tego, że są one adresowane do MŚP, a my, zgodnie z tą definicją, MŚP nie jesteśmy. Ja w tej sprawie przekazałem zresztą na prośbę naszego departamentu nadzoru odpowiednią informację o tym, gdzie i jak, i kto ominął ten problem.

Przygotowaliśmy w tych naszych opracowaniach narzędzia promocji tych wszystkich rzeczy, określiliśmy też źródła finansowania, jeżeli chodzi o badania i rozwój, a tak-

że różne innowacje, które możemy wprowadzać. Wszystko to jest już udokumentowane. Uważam, że powinniśmy bardzo mocno, pragmatycznie pracować nad nowym obszarem działalności rynków hurtowych. Chciałbym powiedzieć, że brakuje nam jeszcze ok. 3 miesiące, biorąc pod uwagę okres świąteczny, do opracowania projektów realizacyjnych zadań, które są zapisane w naszych osiach priorytetowych rozwoju.

Na koniec dodam coś... Właściwie powiem jeszcze o dwóch kwestiach i już skończę. Po pierwsze, rynki wymagają stabilizacji i pragmatycznego podejścia. To, o czym tutaj państwo wspominaliście, konkurencja zewnętrzna naprawdę zdusi nas, jeżeli nie rozpoczniemy w sposób bardzo pragmatyczny czegoś, co się nazywa „współpraca”. My usiłujemy to robić na razie na bardzo małą skalę, mianowicie na naszym rynku. Dotąd była taka praktyka, że rynek lansował się, a właściwie zarząd lansował się za pomocą dorocznych imprez dla celebrytów, VIP-ów z udziałem wielkich gwiazd itd. Kosztowało to duże pieniądze. Nie było tam tylko miejsca dla najemców i kupców. Od ubiegłego roku rozpoczęliśmy tradycję owocobrania, którego celem jest integracja najemców. Proszę sobie wyobrazić, że na tym pierwszym spotkaniu, które może nie cieszyło się jeszcze powszechną popularnością, ludzie funkcjonujący na tej samej hali stwierdzali, że oni nigdy ze sobą nie rozmawiali i nigdy razem herbaty nie wypili, a my chcemy budować ofertę sprzedaży e-commerce w oparciu o nich. A przecież bez współpracy nie da się tego zrobić.

W związku z tym powtarzamy pewien plebiscyt. Polega on na tym, że wybieramy najlepszą hurtownię, tzn. nie my wybieramy, ale kupcy wybierają. 17 listopada tego roku mamy duże publiczne spotkanie wszystkich naszych najemców na rynku na zaproszenie prezesa Andrzeja Ryla. W tym roku cieszy się już ono dużo większym zainteresowaniem. Będzie podsumowanie tego konkursu, będzie rozdanie skromnych nagród, pakietów promocyjnych. I wierzę, że na rynku można zintegrować firmy tam funkcjonujące, pod warunkiem że będzie pragmatyczne podejście do tych problemów. My mamy gotowe recepty, gotowe opracowania, których dotąd na rynkach nigdy nie robiono. To nasze opracowanie to pewien schemat nowego modelu biznesowego funkcjonowania rynku hurtowego i taką koncepcję wręczę panu przewodniczącemu. I chciałbym powiedzieć, że przekazaliśmy tę koncepcję również naszej radzie nadzorczej, czyli organowi nadzoru. Mam nadzieję, że tą drogą dotarła także do pana ministra. Zresztą już informowałem pana ministra o tym, że mamy takie koncepcje. Dziękuję bardzo. Przepraszam, że trochę przydługo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Trochę przydługo pan nas informował, ale rozumiem, że chciał pan się podzielić rzeczywiście efektami swojej pracy, którą... Jako nowy prezes przejął pan to po poprzednikach. Widzę, że jest szansa na rozwój lubelskiego rynku, tym bardziej że wielokrotnie bywam na tym rynku, bo Lubelskie to w końcu mój okręg wyborczy, można powiedzieć, w związku z czym często tam zaglądam i patrzę, jak to działa. Muszę powiedzieć, że trzeba słowa uznania, duże podziękowania... Zresztą pan Andrzej od wielu lat jest

społecznikiem, on to robi bardziej społecznie niż niektórzy tylko dlatego, że dostali dobrą gażę i trzymają się... Muszę przyznać, że ogrom pracy pan Andrzej w to wkłada.

Panie Ministrze, dotyczący problemów rzeczywiście... Sam osobiście dołożyłem starań, żeby utrzymać agencję, wspólnie z panem ministrem. Udało nam się i to jest wielki sukces. Kredyty zaciągnięte – jak pamiętam – na inwestycje, żeby jednak poprawić pracownikom Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa warunki, standard, żeby on był przynajmniej... Duże słowa uznania także dla agencji restrukturyzacji, która podjęła odważną decyzję, tym bardziej że – jak mówiliśmy w naszym programie – chcemy połączyć te rynki hurtowe, które są ze znacznym udziałem kapitałowym... aby one współdziałały z KOWR – bo tak myśmy o tym mówili tutaj – i innymi jeszcze działaniami, że jednak to jest jeden z elementów, które powinniśmy...

No, tak jak mówimy, marka polska, ale my również mówimy o tym, jak przedsiębiorstwa państwowe powinny ze sobą współpracować, a nie konkurować. To jest bardzo ważny element, bo dzisiaj widzimy po energetyce, widzimy po innych, że dzięki współpracy można osiągnąć ogromne zyski. Chociaż oni mają zupełnie inny cel, tzn. zyski, a my mamy cel służebny – podkreślam: służebny – dla rolników, dla kupców, a nie biznesowy. To jest bardzo ważny element, o którym tu już wielokrotnie państwo mówili.

Stąd, Panie Andrzeju, ja bardzo dziękuję, bo rzeczywiście pan wiele pracy... Ale już bym nie chciał, żeby pan...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Prezesie, jak będzie potem jeszcze chwila, to tak, ale jeszcze inni chcą się dostać... Tak że nie udzielił już głosu.

Proszę, Panie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Pozwoli pan, Panie Przewodniczący, że chociaż w 2 zdaniach...)

Ależ proszę. Pan minister zawsze, w każdej chwili może zabrać głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Nie wiem, z jaką determinacją pan działa, ale podejrzewam, że z dużą, jeśli chodzi o utrzymanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właśnie tam, w tym miejscu... Tylko chciałbym pana poinformować, że z ostatnich informacji, które mam, wynika, że jeszcze nie do końca te zobowiązania zostały wykonane. Mam nadzieję, że w krótkim czasie zostaną one wykonane i temat, praktycznie rzecz biorąc, zginie. Ale to nie jest tak...

Dużo słów tutaj padło, ale nie zawsze były one wypełnione treścią. Chcę to powiedzieć, ponieważ mam też pisma z drugiej strony, dlatego wolałbym unikać dyskusji o tym, kto komu przeszkadzał, czy ARiMR rynkowi, czy rynek ARiMR. W tej chwili jest to na etapie wyjaśniania. I informuję, bo musi taki ślad tutaj zostać, że nie wszystkie warunki opisane w tej umowie zostały, Panie Przewodniczący, spełnione; mają na to również dokumentację. Ale to nie jest właściwe miejsce, żeby tę kwestię rozstrzygać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, przyjmuję również te wyjaśnienia. Powiem szczerze, że nawet sam się interesowałem i sprawdziłem, jaka jest nadgorliwość niektórych urzędników, jeśli chodzi o normalność funkcjonowania i terminowość wykonywania. Jeżeli są ludzie nadgorliwi, robią bez przerwy zdjęcia i pokazują... i mnie osobiście ludzie z agencji je pokazują, to mi się śmiać chce, że jest tzw. nagonka 2 kolegów na siebie. Aż mi wstyd, bo obaj są moimi kolegami. Wstydę się po prostu, że czasami koledzy nie potrafią ze sobą porozmawiać i dogadać się, tylko pisma, zdjęcia i fotki sobie wysyłamy. Tak że proponuję, żeby koledzy przestali tak robić, bo naprawdę czasami niektóre sprawy można załatwić po dżentelmeńsku i nie rozmawiać o tym.

Naprawdę wielkie słowa uznania dla pana Andrzeja, bo robi bardzo wiele dla tego rynku. I to po raz pierwszy są ludzie, którzy mają odwagę. Często ci, którzy mają odwagę, idą jak pod topór kata. Tego bym nie chciał, żeby taki człowiek, który tyle dobra zrobił dla ojczyzny, dla Polski, a teraz dla rynków, szedł jak pod topór. Dziękuję.

Dyrektor Śląskiej Giełdy Kwiatowej „Synergia” Michał Kostecki:

Michał Kostecki, Śląska Giełda Kwiatowa.

Obiecuję, że będzie krótko, nawet bardzo krótko.

Jesteśmy rynkiem prywatnym, ale mamy ok. 500 podmiotów, 80% to są polscy producenci kwiatów. Dlatego też tutaj przyjechałem, bo dla mnie ważne jest, żeby się dowiedzieć, co aktualnie rząd planuje dla giełd, dla rynków hurtowych, no i też dla moich klientów.

Po pierwsze, handel w niedziele. Jeśli chodzi o branżę kwiatową, to nie wyobrażam sobie, żeby był zakaz handlu. Czy chcemy, czy nie, nawet jak jednym z powodów jest kalendarz liturgiczny, to trzeba kupić choinkę, bazię na palmę na Wielkanoc. I branża kwiatowa to wypełnia. A główne obroty też są wypracowywane w weekendy, chodzi mi tutaj głównie o kwaciarnie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jeśli chodzi o atrakcyjność polskich produktów – chciałbym to też z kwestią zyskowności połączyć – i rolę służebną... Rola służebna – jak najbardziej my to robimy. Nie możemy sobie pozwolić, jako rynki, na wysokie czynsze, bo, po pierwsze, nie pozwolą nam na to najemcy. Siła przetargowa jest tak duża, że jest to nierealne. A po drugie, ten polski producent oferuje bardzo dobrą jakość. I jak np. dostaliśmy ofertę najmu od Holendrów, żeby wynająć całą halę, to wzięliśmy sobie ok. setki przede wszystkim polskich producentów, bo klient przyjeżdża po ten towar i ciągle na tej giełdzie mamy klientów. A jeżeli chcecie zobaczyć, jaka jest atrakcyjność tych produktów, to zapraszam w nocy. Zobaczycie, jak Słowacy, Czesi, Węgrzy, Austriacy przejeżdżają po nasze produkty na południe Polski. Zobaczycie, ile jest rejestracji, jak ten towar się ceni.

Co może rząd dla nas zrobić? To już przedostatni punkt. No, przede wszystkim finansowanie... Jestem w tym zarządzie światowym, jeżdżę po tych kongresach i słucham, jak moi koledzy dostają pieniądze z Unii na budowę hali, a my po prostu musimy zaciągać kredyty,

prosić się o pieniądze. No, to jest trochę mało konkurencyjne i przede wszystkim niewiele pomaga naszym producentom, ogrodnikom w tym przypadku.

Tak że, jeśli można, chciałbym prosić właśnie o jakąś ścieżkę finansowania dla rynków polskich, ale też wsparcie wiedzą tego polskiego producenta, ogrodnika, żeby on wiedział, jak właśnie do tego e-commerce podejść w przyszłości. No i właściwie z tych kwestii ogólnych to wszystko.

Jeszcze tylko na koniec chciałbym się podzielić pewną informacją, bo akurat ja na rynku w Melbourne byłem... Tutaj pani o tym wspomniała. Dobrze by było, żeby większość moich kolegów, bo akurat nikt z prezesów nie był oprócz mnie... Jest taki klimat – przepraszam, że to powiem – że czasem na różne wyjazdy chce się jechać, na inne nie, ale jest tak ostry nadzór nad wydatkami na wyjazd... Tutaj może uwaga do pana ministra czy do rządu – ci prezesi i w ogóle przedstawiciele rynków muszą jeździć, bo rynki tak idą do przodu... Rynek w Melbourne został otwarty 2 lata temu, ma tyle ciekawych rozwiązań. Tak samo Sydney, gdzie teraz się będzie budować nowy rynek, bo po 30 latach już nie mieszczą się w jednym miejscu. Tak że trzeba jeździć, trzeba się uczyć i ta oferta edukacyjna musi być szeroka.

Już na sam koniec à propos e-commerce i tego, czy pójdziemy w e-commerce w rolnictwie... Akurat taki jeden ciekawy slajd był na konferencji w Melbourne, gdzie pokazano kapitalizację na 17 września tego roku różnych spółek. Amazon jest na pierwszym miejscu z kapitalizacją 474 miliardów dolarów. Proszę sobie wyobrazić, że Carrefour, Tesco to jedynie 19 miliardów dolarów.

I ja się tak zastanawiam, bo jak płynęły wnioski z tej konferencji, to była jedna linia: „tak, musimy inwestować w e-commerce, bo wszyscy kupują przez internet”, ale drugą byli przedstawiciele rynków i przedstawiciele najemców, którzy ciągle rozbudowują się też na rynkach. Oni nie ucinają w ogóle inwestycji, ten tradycyjny handel nadal istnieje. Jeżeli zwrócimy uwagę na te kwoty... Ja się zastanawiam, czy tam po prostu jakiejś bańki nie ma, bo jak może spółka internetowa, mająca kapitalizację, która kwotowo jest wyższa od PKB jakiegoś kraju... To taka moja uwaga. Tak że tutaj nie byłbym taki szybki z tymi inwestycjami internetowymi, bo sami nie wiemy, w którym kierunku to pójdzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeszcze ktoś by chciał... Proszę.

Prezes Zarządu Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego SA Sławomir Niecko:

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze.

Szanowni Państwo!

Tu już koledzy mówili... Chciałbym właśnie nawiązać do tych funduszy, z których mogliby korzystać prezesi czy spółki z udziałem Skarbu Państwa.

I jeszcze chciałbym państwu uświadomić jedno: rolnictwo jest bardzo specyficzne. Sami państwo wiecie, że przymrozek 8 maja spowodował, że na niektórych giełdach spadła o 1/3 liczba przyjazdów po owoce miękkie i inne towary. A my jesteśmy, proszę państwa, rozliczani z pieniędzy również za wjazdy. Dlatego gorąca prośba, żeby po prostu też wziąć to pod uwagę przy rozliczaniu nas, jako prezesów. Dlaczego np. jest taki spadek? Jak mówiłem: jeden dzień, 8 maja – wszyscy pamiętają – to spowodował. A Bronisze to szczególnie chyba dotknęło. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Panie Przewodniczący...*)

Panie Ministrze, zawsze w każdej chwili udzielam głosu ministrowi. Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

...żeby temat nie uciekł.

Czy wnioskujecie państwo z mojej wypowiedzi, że wyznik finansowy jest decydującym czynnikiem na początku? Nie sądziłem, że można mnie tak zrozumieć. Powiedziałem wręcz: ostrożnie z wynikiem finansowym, ponieważ przyjdzie koniec roku, przyjdzie IV kwartał, na spokojnie trzeba będzie po prostu do tego podejść i rozliczać... Więc to nie jest czynnik decydujący o waszej działalności. Aczkolwiek sami wiecie, że po prostu dobrze by było być co najmniej na delikatnym plusie niż na minusie, no i do tego jeszcze próbować się rozwijać.

Więc ja rozumiem, że jest pewien podstawowy czynnik. Oczekiwaliście państwo – nieważne, czy to są giełdy prywatne, czy to są rynki z udziałem Skarbu Państwa – tego, żeby poszukać jakiejś ścieżki wsparcia finansowego, żeby po prostu gonić Europę i gonić świat. Bo z tego, co opowiadacie, wynika, że zaczynają iść do przodu, mimo że internet szaleje i rzeczywiście jest tam... Tylko kto za tym i jak to... Trudno, żeby tu dyskutować, skoro jest taki kapitał, jak pan podaje.

Jeszcze raz powtarzam: nie tylko czynnik finansowy decyduje o waszej działalności. Najlepiej o tym wiecie. Aczkolwiek są czasami takie... W rolnictwie też tak jest. Pan mówił o jednym dniu, a ten rok w rolnictwie mamy taki, że płakać się chce.

(*Głos z sali: Bardzo trudny rok.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

I do tej pory to jest, kukurydza dalej stoi na polach. No, tak to jest w tej akurat branży i tak to działa.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dlatego mówimy – rolnictwo pod chmurką. To nie jest warsztat pracy, który jest schowany i można sobie robić śrubki, nakrętki, jak ktoś tam mówił, i być zadowolonym. To jest zawsze wielkie ryzyko. I ja bardzo dziękuję...

Czy jeszcze ktoś z gości chciał zabrać głos?

(Zastępca Przewodniczącego Stowarzyszenia Kupców i Producentów Rolnych w Broniszach Robert Ścisłowski: To ja może.)

Proszę, bo pan wcześniej się zgłaszał. Proszę.

**Zastępca Przewodniczącego
Stowarzyszenia Kupców
i Producentów Rolnych w Broniszach
Robert Ścisłowski:**

Ja reprezentuję kupców i producentów z Bronisz.

No, bardzo ładnie prezesi dbają o swój warsztat pracy, o nasz warsztat pracy, o finanse, o wyniki, a ja ze swojego punktu widzenia powiem, żeby właśnie nie wyłączać rynków hurtowych z handlu w niedziele i święta, ponieważ z nami... Można powiedzieć, że w większości dochody nie tylko producentów dużych, ale również małych... Jak tu któryś z panów prezesów powiedział – ktoś, kto ma 20 a maliny, musi tę malinę sprzedawać. I niestety on w zwykłym, powszednim dniu tej maliny nie sprzedaje zazwyczaj, tylko musi przyjechać w niedzielę. Podobnie z różnymi miękkimi owocami sezonowymi.

Na naszym rynku hurtowym w Broniszach są tysiące takich drobnych producentów – no, nawet już nie chcę mówić konkretnie, ale są ich tysiące – którzy naprawdę, gdyby ktoś zrobił ankietę w sprawie tego, czy który z nich by życzył sobie nie przyjeżdżać w niedzielę... Gdyby taki producent miał jakiś wybór, to on na pewno nie zdecydowałby się na to, żeby zrezygnować z przyjazdu w niedzielę, bo on wie, że niedziela jest takim dniem, kiedy może sprzedać swój towar, który z trudem wyprodukował. I musiał go w jakiś sposób przywieźć i jeszcze zająć się gospodarstwem, wszystkim. Tak że większość... powiedziałbym, że 99% producentów i kupców na pewno by było za tym, żeby jednak te niedziele były dniami handlowymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jest to głos już po raz wtóry...

Dziękujemy kupcom, że też to wspierają, bo chcą – jak widać – zaopatrywać się w produkty, które są najwyższej jakości.

Pani poseł. Proszę.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję, Panie Przewodniczący!

Co do niedziel, Szanowni Państwo – reasumując – mam nadzieję, że do projektu ustawy taki zapis poprawki wejdzie i że Sejm ją przegłosuje. Myślę, że wszyscy jesteśmy... Ten temat umknął, po prostu umknął. I dobrze, że jest ta dyskusja, i dobrze, że są takie wnioski.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Cieszę się, że jestem dzisiaj na tym posiedzeniu, bo szczerze przyznam, że pierwszy raz jestem w takim gremium i na takiej dyskusji rzeczowej, która jest bardzo ważna. I tak naprawdę w tym momencie zdałam sobie sprawę, że troszkę szkoda tych rynków hurtowych, że...

Panie Ministrze, to absolutnie nie jest do pana, niech pan tego nie odczuje tak, że jest to jakaś uwaga czy cokolwiek. Myślę, że gdzieś w pewnym momencie, że jeszcze tamta koalicja... Jest to błąd zaniechania, że rozwijając grupy producenckie, nie pomyślano o rynkach hurtowych, bo tak naprawdę już dzisiaj dobrze wiemy, że nie wszyscy rolnicy się garną do grup producenckich i że ci drobni rolnicy są bardzo sceptycznie nastawieni do spółdzielni, do czegośkolwiek. I dobrze, że te rynki hurtowe mają. Ja mam wielu kolegów, którzy właśnie w niedzielę rano wyjeżdżają na giełdę z ziemniakami, z ogórkami, z warzywami, z różnymi innymi rzeczami.

Więc tylko bardzo optymistycznie chciałbym na koniec powiedzieć, żebyśmy w najbliższym czasie czy w nowej perspektywie finansowania mieli to na uwadze i żebyśmy również jako kraj zaczęli promować te nasze rynki. I tutaj finansowanie jest w tym wszystkim najważniejsze, a że my, Polacy, potrafimy, jeśli mamy instrumenty... Mam nadzieję, że tak samo jak w rolnictwie – polski rolnik młody, ambitny pokazał Europie, że pomimo tego, że nie mamy takich samych stawek dofinansowania, dajemy radę, potrafimy być konkurencyjni, nasza żywność jest zauważalna itd. – będzie również w branży rynków hurtowych.

Dziękuję państwu serdecznie. Jestem zadowolona z jednego w tej dyskusji, z tego, że mimo że rzeczywiście nie macie łatwo, to wynik finansowy jest na plus. I nieważne, czy jest on mniejszy, czy większy, tylko ważne, że nie jest to wynik minusowy, że nie dołujecie jako spółki Skarbu Państwa, nie drenujecie budżetu i nie stoicie przed tym: „halo, coś się dzieje, potrzebujemy pomocy na gwałt”. No i za to państwu dziękuję. I mam nadzieję, że będziemy w tym kierunku szli, jeśli chodzi o najbliższą perspektywę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu?

Skoro nie ma, to Panie Ministrze, bardzo...

Jeszcze... Tak? Proszę.

**Prezes Zarządu
Beskidzkiego Hurtu Towarowego SA
w Bielsku-Białej Jan Kuros:**

Dzień dobry, ja reprezentuję bardzo mały rynek hurtowy, Beskidzki Hurt Towarowy w Bielsku-Białej. Skarb Państwa jest mniejszościowym akcjonariuszem.

Chciałbym powiedzieć parę słów, ponieważ w większości zabierali tutaj głos przedstawiciele rynków dużych. My jesteśmy małym rynkiem, który funkcjonuje w otoczeniu, gdzie nie ma wielu producentów, a jeżeli są, to są to jacyś drobni producenci, którzy dostarczają na ten rynek przeważnie zieleninę, ewentualnie owoce miękkie. Pozostała część towaru pochodzi z regionów, gdzie istnieje większa produkcja rolna, tj. z łódzkiego, sieradzkiego, ewentualnie sandomierskiego. Chciałbym jednak powiedzieć o tym, jak funkcjonuje ten rynek, a nie o naszych problemach.

W niedzielę dostawa towarów jest już wieczorem, a rano, od godziny 2.00–3.00, jest już przede wszystkim zakup towarów przez drobne podmioty, które handlują bądź

to na targowiskach w otoczeniu aglomeracji, bądź w otoczeniu tych mniejszych miasteczek, następnie Czesi, Słowacy, w niewielkiej ilości rynek przygraniczny. Ta działalność, która kiedyś przynosiła nam dochody rzędu 75%, w tej chwili przynosi ok. 35–40%. Myśmy musieli po prostu zdwersyfikować swoją działalność.

W tamtym czasie, kiedy powstawał rynek, dochody pochodziły również z niedzielnego targowiska. To jest targowisko od spożywk, owoców, warzyw, ale targowisko i handel detaliczny. Posiłowaliśmy też dodatkowo producentami drobnego rzemiosła, którzy prowadzili na tym niedzielnym targowisku... To jest targowisko – my je nazywamy giełdą – od godziny 6.00 do 14.00. Po godzinie – tak jak wspominałem – 19.00 są z kolei dostawy towarów przez naszych operatów na giełdzie.

Dalej. No, ten okres jest trudniejszy, musieliśmy dalej dywersyfikować naszą działalność, stąd inwestujemy pod... może nie tyle centra logistyczne, ile niewielkie firmy kurierskie, funkcjonujące na polskim rynku. I pod tego typu działalność... Próbuje się posiłkować się przychodami z tej branży, co nam pozwala obniżyć koszty. Bo nie ukrywam, że myśmy kosztów nigdy nie podnieśli, myśmy tylko je obniżali z uwagi na trudności na rynku rolno-spożywczym. Są to oczywiście przedsięwzięcia, które... Czasami chcemy infrastrukturę wyremontować czy ewentualnie rozbudować, a z rynku rolno-spożywczego na pewno byśmy tych przychodów nie mieli, nie byłibyśmy w stanie inwestować.

W związku z tym w naszym przypadku 30–40% obecnych przychodów to rynek rolno-spożywczy, 30% targowisko niedzielne, a reszta to ten wynajem magazynów czy wynajem powierzchni, terenów, ponieważ mamy jeszcze rezerwy na inną działalność. Zakaz handlu w niedzielę mógłby spowodować... Choć my to nazywamy targowiskiem, bo zresztą gmina, która w tej chwili jest w zasadzie większościowym akcjonariuszem, w swoich zadaniach własnych ma organizowanie targowisk. No i my podciągamy to nasze targowisko pod zadanie własne gminy.

Gdyby doszło do takiej sytuacji, że byłby zakaz handlu na targowiskach bądź na giełdach, to nasza spółka miałaby problemy, że tak powiem. My dzisiaj osiągamy zyski w miarę przyzwoite, bo nie można powiedzieć, że są to zyski małe, ale... w stosunku do aktywów. Jednak my to wszystko inwestujemy i musimy wykazać się zyskami nie przed ministerstwem, bo dywidendy nie ma od 3 czy 4 lat, tylko przed bankami, gdzie kredytujemy się od samego początku.

Spółka powstała jako rynek hurtowy przygraniczny, nie skorzystaliśmy z żadnego z dofinansowań, które wtedy były zaplanowane. Rozwijamy się i ewentualnie inwestujemy tylko i wyłącznie z wypracowanych środków, czyli kredytując się, spłacając kredyty przez cały okres. Nie skorzystaliśmy ani razu z dofinansowania rynków hurtowych. Mało tego, jak kiedyś to powstawało, myśmy mieli wniesione aportem... Czyli ten kapitał własny powstawał z wniesienia aportu przez Skarb Państwa – jakichś budynków po ZOMO, były tam wtedy też jeszcze jakieś tereny czy niedokończone magazyny po kuratorium oświaty, bo to tak przechodziło... No i jedynie miasto wniosło teren, na którym dzisiaj inwestujemy. Te wszystkie aporty zostały

później, przyznam szczerze, zbyte ze stratą, bo nie dało się tego inaczej sprzedać, jeżeli to były niedokończone... Albo były to obiekty do wyburzenia, albo ewentualnie chodziło o znalezienie jakiegoś w miarę dobrego inwestora; w 3/4 przypadków było to właśnie miasto, które przejęło te obiekty i zainwestowało w nie, przebudowując na inne cele.

Ale tutaj chciałbym zwrócić uwagę tylko na to, że te małe rynki hurtowe muszą funkcjonować również w niedziele, bo w przeciwnym razie będą miały kłopoty. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jak pan widzi, dyskusja jest bardzo ciekawa, są różne wątki, różne wypowiedzi na temat tego, jak funkcjonować, jak lepiej sobie radzić, jak pozyskać tych naszych rolników, również kupców, jak to wszystko najlepiej... I żeby nie stracić tego, co najważniejsze – no, to już pani poseł potwierdziła, że będzie się starać, i pan minister też już to zrobił – żebyśmy jednak tego rynku hurtowego nie zniszczyli przez te niedziele i żeby to wyłączenie nastąpiło, bo głównym celem dzisiejszego posiedzenia...

Ja nie ukrywam, że zależało mi na tym, żeby to, co podjęły rynki w piśmie do mnie – jak cytowałem – czy kupcy, którzy też wnioskuje... Żebyśmy jednak ocalili to dobro, które mamy, bo widzimy, że my z tą konkurencją międzynarodową przegrywamy na każdym kroku. Nie dajmy sobie wyciąć jeszcze sklepików, nie dajmy sobie wyciąć jeszcze tego, co jest – to jest głównym celem naszym.

Myślę, że te wnioski, które dzisiaj padły, są dobrą materią do tego, żeby tę konferencję, którą minister przygotowuje... Ja też powiedziałem, że będę ją robił, ale to już po panu ministrze, nie chcę wyprzedzać pana ministra. Tak się też umówiliśmy z panem Dąbrowskim tutaj. Tak że spokojnie. O tę przyszłość rynków jestem spokojny, myśląc o tym, że pan minister tak dobrze zaczął dbać i będzie dbał.

A ludzi, którzy na to zasługują, trzeba wynagradzać, trzeba powiedzieć, że wiele dobra robią. Trzeba ich wynagradzać. Ja gorąco dziękuję wam wszystkim tutaj, którzy tyle robicie. Znamy się od tylu lat już z niektórymi, a u pana prezesa Hempowicza byłem już kilka razy w Poznaniu, chociaż ma najmniejszy prawie udział... Ale to był ten pionier, który zaczynał, jak pamiętamy. Tyle lat już się znamy i wiem, że to pięknie... Były takie trudne czasy, pan pamięta, jak ratowaliśmy tamte spółki – czy to we Wrocławiu, czy w Gdańsku, czy inne; to było wyciąganie. No, ale to było właśnie podejście do tego, jak uratować rynki, bo one były do skasowania przecież. Pamiętamy to wszystko.

Ja mam co najmniej 20 lat doświadczenia z tymi rynkami, więc mogę podzielić się słowami uznania i podziękowania i życzyć wam, żebyście naprawdę... To, co pan Andrzej Ryl nawet przygotowuje, koncepcję pokazuje, bo przecież wyście tu już nie raz dyskutowali... Wspólnie przygotowujemy tę konferencję, żebyśmy naprawdę na światowych rynkach, europejskich rynkach znaleźli miejsce dla naszego polskiego kapitału, polskiej myśli, polskiego działania, polskich rolników, polskich kupców. Naprawdę słowa uznania dla was, tak trzymajcie.

I, Panie Ministrze, dobrych ludzi nagradzać... Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Też tak podtrzymuję, że dobrych nagradzać.

Ja mam prośbę do prezesów rynków, w których Skarb Państwa ma mniejszościowe udziały. Nie występujemy do państwa z prośbą o informacje dlatego, że jesteśmy bardzo ciekawi i chcemy wiedzieć, jak sobie radzicie, tylko po prostu jeżeli mamy udziały w tym, to jest to obowiązek ustawowy, który po prostu możemy... powinniśmy – nie możemy, tylko powinniśmy – wykonywać. Dlatego są te prośby. Tam, gdzie mamy większościowy udział, nie ma tego problemu, ale czasami tam, gdzie... No, są spółki, które po prostu albo nie dają informacji, albo dają bardzo szczątkowe. Nie obawiajcie się państwo. To nie jest po to, żeby w jakikolwiek sposób kogokolwiek dyskryminować, tylko po prostu wykonujemy obowiązek ustawowy, który został na nas nałożony. I o to proszę. Bo jeżeli mamy dobrze współpracować, bez względu na to, ile tych udziałów jest, to musi być z dwóch stron, a nie tylko z jednej... Tyle.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Dwóch panów podniosło rękę, jeden i drugi. Ale po minutce, bo my musimy o 17.00 drugie posiedzenie komisji zacząć. Proszę.

**Prezes Zarządu Podlaskiego Centrum
Rolno-Towarowego SA w Białymstoku
Mieczysław Pugawko:**

Szanowni Państwo!

Mieczysław Pugawko, Podlaskie Centrum Rolno-Towarowe w Białymstoku. Jesteśmy spółką, która co prawda ma mniejszościowy udział Skarbu Państwa, jednak ja chciałbym tutaj jeszcze raz nawiązać do tego, o czym powiedział przed chwilą pan prezes. Jest to kwestia finansowania. Jak wynika również z tego opracowania, które przedłożył tutaj pan minister – i wszyscy doskonale to pamiętamy – nasze rynki powstały 20 lat temu. My jesteśmy dzisiaj w bardzo wielu miejscach bardzo mocno zdekapitalizowani. Tak jak np. pan prezes tutaj opowiadał, że jeżdżąc po innych miejscach... My jesteśmy bardzo daleko w tyle. Nam w Białymstoku marzyłaby się taka substancja, którą państwo macie na wielu swoich rynkach. Ale tak czy tak, niezależnie od tego, czy ktoś ma już bardziej nowoczesną substancję, czy ktoś ma niestety taką... Ja do dzisiaj mam halę, która kiedyś aportem została wniesiona. Wszyscy dzisiaj jesteśmy zmuszeni do inwestowania.

I w tym momencie serdeczna i gorąca prośba do pana ministra. Następna perspektywa unijna to jest 2021 coś tam. 3–4 lata bez inwestycji mogą być dla nas naprawdę bardzo trudne. Myślę, że rząd ma dzisiaj sporo atutów w rękę

i sporo możliwości decyzyjnych. Mamy państwowe banki, mamy Bank Gospodarstwa Krajowego – przepraszam, że tak mówię, ale troszkę z sektora finansowego się wywoźdę, więc pewnie stąd ta naleciałość – mamy instrumenty i moglibyśmy pomyśleć nad tym, ale potrzebujemy takich instrumentów teraz, a nie za 3 lata. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Wszyscy mamy ten sam cel, zmierzamy... Jeszcze pan Hempowicz, prezes.

**Prezes Zarządu
Wielkopolskiej Gildii Rolno-Ogrodniczej SA
Grzegorz Hempowicz:**

Ja powiem tak: pomimo tych ciężkich spraw, które dotyczą rynków... A każdy rynek jest inny – nie ma 2 podobnych rynków, nie ma takich samych akcjonariuszy czy udziałowców, czy operatorów. Muszę jednak państwu powiedzieć, że skoro 3 razy w Polsce organizowaliśmy światowy konkurs rynków hurtowych i za każdym razem wszyscy ci, którzy przyjechali, twierdzili, że możemy być wzorem... W przypadku niektórych elementów możemy być wzorem. Chociażby w tym, że dajemy sobie radę bez dotacji, bo niektórzy żyją tylko z dotacji albo działają non profit, na zero wchodzą. Tak że świat rynków hurtowych docenił Polskę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję.

(Dyrektor Praskiej Gildii Spożywczej Janusz Dąbrowski: Chciałbym jeszcze dołączyć, Panie Przewodniczący...)
Proszę.

**Dyrektor Praskiej Gildii Spożywczej
Janusz Dąbrowski:**

W imieniu tutaj nas zgromadzonych... Chyba będę wyrazicielem wspólnego zdania. Rynki hurtowe chciałyby podziękować panu przewodniczącemu, senatorom, panu ministrowi za zorganizowanie tego dzisiejszego spotkania. Pozwoliło ono na wymianę poglądów, na zapoznanie się z problemami rynków hurtowych. I oby tak dalej, żebyśmy coś realizowali wspólnie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zawsze na prośbę ludzi, którzy czegoś oczekują, pomocy, jesteśmy gotowi tu, w Senacie, służyć, bo Senat służy, a nie inaczej, jak to niektórzy mówią. Służymy ludziom i Polsce.

Dziękujemy, Panie Ministrze. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie, dziękujemy za głosy.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii